Cena Prix 15 fr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
55 r. du Faubourg Montmartre
PARIS (9).

Telefon: LAMartine 88-18
(lignes groupees)

Konto pocztowe
EDITIONS POLONAISES
PARIS C. 87 39 19

Słowo Polskie

DZIENNIK WOLNYCH POLAKOW

LA PAROLE POLONAISE — Quotidien des Polonais Libres.

ROK I. PARYŻ, CZWARTEK 7 SIERPNIA 1952 Nr 82

PRZED GRADEM BOMD GRAD ULOTEK

Tokio (A.F.P.). Z dniem 13 lipca dowództwo wojsk ONZ na Korei powiązało akcję masowych bombardowań w Północnej Korei z akcją ostrzegania ludności cywilnej. Ostrzeżenia nadawane są przez radio, oraz rozrzucane w ulotkach, których przeszło półtora miliona spadło na 78 miejscowości w Półn. Korei.

Ludność wzywa się, by opuściła miejscowości, w których znajdują się urządzenia wojskowe, podając miejsce i termin najbliższego nalotu.

Podobne ostrzeżenia były stosowane od początku wojny, ale dopiero ostatnio stały się systematyczne i przybrały charakter wojny psychologicznej o akcentach humanitarnych.

WYBORY W PŁD. KOREI

Pusan (A.F.P.). Przez cały dzień 5 sierpnia odbywało się w Południowej Korei w 5.883 punktach składanie głosów na prezydenta i wiceprezydenta. Wszędzie rzucają się w oczy afisze z wielkimi hasłami: «Zwycięstwo... Wielka reforma polityczna... Zjednoczenie kraju... największy strateg... Największy mąż stanu... Największy mówca...».

Po wsiach ludność głosuje rodzinami, przy czym obowiązuje stary system patriarchalny i głowa rodziny komenderuje głosowaniem synów i wnuków. To też na czele każdej rodziny kroczy z reguły starzec.

Zdaniem obserwatorów zwycięstwo Syngmana Rhee nie ulega wątpliwości.



Książe egipski Ahd-El-Nomein, kuzyn b. króla Faruka, opuścił Paryż udając się do Egiptu. Jest on członkiem rady regencyjnej, która ma rządzić w zastępstwie 7-miesięcznego króla Fuada II.

„PRAWDA" ATAKUJE partię komunistyczną

Paryż (A.F.P.) Radio Moskwa podało artykuł „Prawdy" z ostrą krytyką sowieckich partii komunistycznych, w których funkcje odpowiedzialne powierza się w najlepszym wypadku ludziom niekompetentnym ze stanowiska tak zawodowego jak politycznego, a nawet skompromitowanym w skandalach.

Szczególnie surowe zarzuty spotkały organizacje partyjne w republice karelskiej, na Ukrainie i Litwie, oraz w rejonie Moskwy. Wszędzie obsadę personalną dokonuje się pod kątem „osobistych sympatii, stosunków rodzinnych i biurokratyzmu, co absolutnie nie da się pogodzić z duchem bolszewickim".

Agitacja przeciw cudzoziemcom w Persji niepokoi rząd waszyngtoński

Waszygton (A.F.P.). — Raporty ambasadora amerykańskiego w Teheranie Hendersona są obecnie przedmiotem szczególnej uwagi kierowników dyplomacji waszyngtońskiej. Raporty te z jednej strony stwierdzają, że pomoc finansowa z zewnątrz jest podstawowym elementem polityki dr. Mossadeka, natomiast z drugiej podkreślają, że sytuacja polityczna w Persji jest płynna i uniemożliwia zajęcie innego stanowiska, jak wyczekujące.

Kola polityczne w Waszyngtonie stwierdzają, że przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji w sprawie pomocy dla Persji, muszą otrzymać jasną i ścisłą odpowiedź na pytanie: Jaki jest rzeczywisty wpływ w kraju tych żywiołów politycznych, które w tej chwili prowadzą gwałtowną kampanię przeciw cudzoziemcom w ogóle, a Amerykanom w szczególności? Tej odpowiedzi Waszyngton dotąd nie otrzymał.

Na ogól panuje w departamencie stanu duże zaniepokojenie z powodu tej kampanii. Istnieje obawa, że nastroje przeciw cudzoziemcom, w znacznym stopniu pokrywające się z nastrojami prosowieckimi, mają tendencję rosnącą i zaostrzają się.

KONFERENCJA FINANSOWA W TEHERANIE

Teheran (A.F.P.) U premiera Mossadeka rozpoczęła się konferencja ministerialna z udziałem specjalistów finansowych, mająca na celu zbadanie sytuacji gospodarczej, a przede wszystkim pieniężnej kraju i szukania środków zaradczych na obecne trudności.

ROCZNICA KONSTYTUCJI

Teheran (A.F.P.) Obchód rocznicy konstytucji odbył się w Persji bez żadnych zaburzeń spokoju. Szczególnie komuniści perscy unikali jakichkolwiek konfliktów z policją, zgodnie z nową taktyką, zmierzającą do nawiązania współpracy z Frontem Narodowym.

Największą aktywność w czasie tych obchodów rozwinęła nowa perska partia narodowo-socjalistyczna, której członkowie wystąpili w mundurach ze swastyką i kupowali egzemplarze komunistycznego dziennika „Bessoj Ajandeh", by je następnie demonstracyjnie niszczyć.



Do Paryża przybyła z Genewy siostra szacha Persji, księżniczka Aszraf Pahlewi, która musiała opuścić Persję na żądanie Mossadeka, gdyż „prowadziła intrygi".

FRANCJA WYKONA SWE ZOBOWIĄZANIA

MOWA MIN. PLEVENA W LORIENT

Lorient (R.P.). Francuski minister obrony narodowej Rene Pleven wygłosił 5 sierpnia br. w porcie atlantyckim Lorient mowę polityczną o uzbrojeniu Francji i jej stosunku do Paktu Atlantyckiego. Przemawiał on z okazji spuszczenia na wodę pierwszego eskortowca francuskiego zbudowanego po wojnie «Corse», o wyporności 1.490 ton.

Min. Pleven oświadczył naprzód, że zbudowanie tego pierwszego okrętu nowej marynarki francuskiej jest zjawiskiem krzepiącym dla każdego Francuza, ponieważ flota francuska jest koniecznie potrzebna dla utrzymania łączności z krajami Unii Francuskiej. W budowie są jeszcze inne okręty, które przyczynią się do wzmocnienia bezpieczeństwa na morzach i oceanach.

Minister omówił obszernie ostatnie rokowania między Stanami Zjednoczonymi a Francją w sprawie kredytów zbrojeniowych «off shore», podkreślając, że Francja, która wydała setki miliardów na podniesienie z ruin takich miast i portów, jak Lorient i Brest, która prowadzi ciężką wojnę w Indochinach i której żołnierze pobierają bardzo niski żołd, ma prawo domagać się od prasy amerykańskiej, aby ta traktowała żądania francuskie z większym zrozumieniem.

Obecny kryzys w rokowaniach może przynieść dodatnie skutki, jeśli jego wynikiem stanie się lepsze funkcjonowanie koalicji atlantyckiej i układanie budżetów zbrojeniowych państw atlantyckich nie na jeden rok, lecz na szereg lat. Francja w każdym razie nie zgodzi się na bezrobocie swych robotników w zakładach zbrojeniowych ani też na to, aby broń dla oddziałów francuskich przychodziła już gotowa wyłącznie ze Stanów Zjednoczonych. Istnieje nadzieja, że wszystkie trudności będą mogły być usunięte w rozmowach poufnych, a nie publicznie i w prasie.

(Jak wiadomo, miasto i port w Lorient należały do najbardziej zniszczonych w drugiej wojnie światowej (90 proc. ruin). Miasto zostało już prawie całkowicie odbudowane i ruch w porcie jest normalny).

Powrotne echa

Utarte powiedzenia mają to do siebie, że rzadko są słuszne. Na przykład — historia prawie nigdy się nie powtarza.

Gdy w czasie wojny rząd polski na wieść o masakrze katyńskiej zwrócił się do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża o zbadanie sprawy, Sowiety natychmiast zerwały z nami stosunki dyplomatyczne a przywódcy wielkich mocarstw bardzo się oburzyli na nas za tak „nieroztropne postępowanie".

W czasie t. zw. zimnej wojny czyli po prostu w czasie wojny na Korei komuniści rozpętali kampanię kłamstw przeciw Narodom Zjednoczonym lub raczej przeciw Stanom Zjednoczonym na temat rzekomego użycia broni bakteriologicznej oraz nieludzkiego traktowania więźniów w południowej Korei. Tym razem Narody Zjednoczone — by przygwoździć oszczerstwa — odwołały się do kontroli Międzynarodowego Czerwonego Krzyża. Komuniści oczywiście odmówili, zarzucając Międzynarodowy Czerwony Krzyż stekiem niewybrednych oskarżeń.

Czyli — i tak źle i tak niedobrze. W wypadku polskim Międz. Czerw. Krzyż miał zbadać czy oskarżenia przeciw Sowietom są prawdziwe. Ponieważ były prawdziwe, moskiewscy komuniści gwałtownie odrzucili propozycję. W wypadku koreańskim zadanie Międz. Czerw. Krzyża polegać ma na zbadaniu, czy prawdziwe są zarzuty komunistów. Ponieważ są nieprawdziwe, reakcja komunistów jest negatywna.

W jednym i drugim wypadku — choć sytuacje są odwrotne — jedno jest bez zmian : światopogląd i ustrój komunistyczny. Jest to ustrój oparty na kłamstwie i zbrodni. Jest to ustrój, którego trwanie zatruwa świat. Wszelkie wywody piękno- i miękko-duchów o możliwości współistnienia tego ustroju i ustroju demokratycznego, podszeptywane usłużnie przez cyników z Kremla, są produktem krótkowzrocznego wygodnictwa. Współistnienie jest absolutnie niemożliwe.

Historia powtarza się rzadko. Zdarza się, że te same motywy powtarzają się jak echo ale w zmienionych układach i w zmienionych okolicznościach. Niezmienne są tylko prawa moralne. To one powracają w historii z nieubłaganą koniecznością. Związek Sowiecki jest tworem, który urąga tym prawom i upaść musi. Nadejdzie czas, gdy prawdę tę nie tylko ludzie ale kamienie krzyczeć będą.

W. O.

Już trzeci konsul reżymowy wybrał w Chicago wolność

Chicago (A.F.P.). — Generalny konsul reżymowy w Chicago Zygmunt Fabisiak, urzędujący od roku 1949, podał do publicznej wiadomości, że zrezygnował ze swego stanowiska i zwrócił się do władz amerykańskich o udzielenie mu azylu wraz z żoną i dwiema córkami.

Fabisiak oświadczył dziennikarzom że pełniąc obowiązki konsula, nie mógł reprezentować rzeczywistych interesów Polski, i dodał, że z azylu korzysta również dwu jego poprzedników.

(Wypada dodać, że p. Fabisiak był całkowicie izolowany przez społeczeństwo polskie w Chicago, które nie utrzymuje stosunków również z jego poprzednikami — mimo że ci „wybrali wolność").

LICZBA KSIĘŻY WZRASTA W POLSCE

Radio Watykańskie podaje, że pomimo prześladowań komunistycznych liczba kapłanów w Polsce wciąż wzrasta. W ostatnich tygodniach biskupi udzielili w różnych okolicach kraju niższych i wyższych święceń duchownych 95 klerykom.

Wzrost wpływów Kościoła Katolickiego — dodaje radio — jest najlepszą obroną przed sowietyzacją Polski. Rosnąca liczba powołań kapłańskich jest dowodem cudownej łaski Bożej, ponieważ nowi duchowni wiedzą, że mają przed sobą ciężką i długą walkę w bardzo trudnych warunkach materialnych.

Rugia częścią «Wału Bałtyckiego»

NOWA LINIA KOMUNIKACYJNA ZE SZWECJĄ

Sztokholm (A.F.P.). Jak donosi prasa szwedzka, władze wschodnioniemieckie postanowiły zawiesić z dniem 15 sierpnia komunikację promem kolejowym między Trelleborgiem a portem Sassnitz na Rugii, proponując przedłużenie komunikacji do położonego o 100 km na zachód portu Warnemuende.

Prasa szwedzka przypuszcza, że stało się to na zarządzenie Rosjan, którzy zamierzają urządzić w Sassnitz bazę dla rakiet i włączyć tę miejscowość do „Wału Bałtyckiego", przy którego budowie pracuje obecnie 60.000 Niemców i Polaków.

Dyrekcja kolei we wschodnim Berlinie wezwała Szwecję ,by przysłała natychmiast swych przedstawicieli celem przeprowadzenia rokowań. Dodać należy, że wspomniany prom, łączący Szwecję ze Wschodnimi Niemcami, przewozi głównie towary, m. in. również przeznaczone dla Zachodnich Niemiec. Nowa linia przedłuży komunikację o 25 procent.

Przez dziurkę w kurtynie

Brunświk (A.F.P.). Uchodźcy z miejscowości Hoetensl̇ebe w strefie sowieckiej Niemiec opowiadają, że wydano tam ostatnio kilka zarządzeń, regulujących życie ludności.

M. in. zarządzono, że orszak pogrzebowy może zatrzymywać się na cmentarzu najwyżej 45 minut, a cmentarz winien opuszczać w małych grupach. Nabożeństwa katolickie nie odbywają się od 12 czerwca. Ludność wezwano do oddania radioaparatów ,obiecując, że otrzyma głośniki, połączone z centralnym aparatem odbiorczym ,obsługiwanym przez komunistów.

Cichy koniec komisji

Berno (A.F.P.). Komisja ONZ wybrana przez Zgromadzenie Ogólne celem zbadania w Niemczech warunków ,umożliwiających przeprowadzenie wolnych wyborów, rozwiązała się, stwierdziwszy, że nie może wykonać swych zadań, ponieważ nie otrzymała nawet odpowiedzi na listy, wysyłane do sowieckiej komisji kontrolnej we Wschodnich Niemczech.

Policja specjalna nad Renem

Duesseldorf (A.F.P.). W Nadrenii i Westfalii zakończono rekrutację członków policji specjalnej (Bereitschaftspolizei) ,powołanej do interwencji na wypadek poważniejszych zamieszek.

Rekruci zostali podzieleni na 4 grupy po 700 ludzi ,każda z grup składa się z „setek" .Na razie setki te umieszczono w Bork koło Dortmundu, w Bochum, w Wuppertalu, w Linnich, w Duesseldorfie i w Muenster.

Sprawa Tunisu w O.N.Z.

Nowy Jork (A.F.P.) Trzynastu przedstawicieli państw arabsko-azjatyckich złożyło na ręce sekretarza generalnego ONZ memoriał, domagający się postawienia sprawy Tunisu na porządku dziennym zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego ONZ w dniu 14 października.

Memorial omawia historię sprawy tuniskiej od początków penetracji francuskiej w r. 1881 po dzień dzisiejszy, żaląc się na „eksploatację ludności tuniskiej przez francuskich kolonizatorów" i na represje wojskowe przeciw ruchowi narodowego oporu.

P. Binoche w Tunisie

Tunis (A.F.P.). Delegat francuskiego ministerstwa sprawa zagranicznych p. Binoche ,przybył do Tunisu i odbyl konferencję z p. de Hauteclocque ,generalnym rezydentem francuskim w Tunisie. Nie jest rzeczą pewną, czy wiezie on jakieś pismo urzędowe do beja, czy też ustnie przekaże opinię rządu francuskiego w sprawie rozwoju wydarzeń w Tunisie.

Nowe zamachy

W okolicach miasta Sousse dokonano nowego zamachu terrorystycznego na kawiarnię muzułmańską Czterech ludzi wysiadło z samochodu i rzuciło szereg granatów do wnętrza kawiarni oraz ostrzelało ją z lekkiego karabinu maszynowego. Jedna osoba zginęła ,dwie są ciężko ranne i wielu lżej rannych. Przypuszcza się, że być może zamach ten jest odpowiedzią terrorystów europejskich na podobny zamach wykonany przed kilku dniami w czasie zabawy tanecznej Europejczyków.

Trudna droga do «Paktu Pacyfiku»

W poniedziałek rozpoczęła się w Honolulu konferencja ministrów spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii jako konsekwencja paktu bezpieczeństwa między tymi trzema krajami, ratyfikowanego z końcem kwietnia. Konferencja obejmuje takie zagadnienia, jak organizacja wspólnej Rady, ustalenie jej funkcji ,utworzenie stałego organu i wybór miejsca na kwaterę główną. Wszystko razem zmierza do objęcia Pacyfiku systemem bezpieczeństwa jako odpowiednika Paktu Atlantyckiego.

Droga jednak do tego celu jest daleka. W tej chwili poza wspomnianym paktem między trzema krajami istnieją pakty bezpieczeństwa między Ameryką a Japonią i Ameryka a Filipinami. Do „Paktu Pacyfiku" z państw azjatyckich gotowe są wejść tylko Filipiny, zresztą najsłabsze ogniwo w całym systemie. Natomiast Indie i Indonezja nie godzą się na żaden związek z Chinami narodowymi i Indochinami.

„New York Times" w artykule, poświęconym konferencji, ostrzega przed optymizmem, podkreślając, że nie chodzi o papierową konstrukcję, lecz o rzeczywisty blok, którego budowa wymaga cierpliwości i talentów dyplomatycznych.

Kłopoty z Wielką Brytanią

Honolulu (A.F.P.). W pierwszych dniach obrad ministrowie spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, Australii i Nowej Zelandii dyskutowali o sytuacji światowej a mianowicie o groźbie imperializmu sowieckiego, o położeniu na Korei i na Malajach .Ponadto omawiano skład rady politycznej Pacyfiku i sztabu wojskowego trzech państw.

Powołanie tego sztabu nastręcza znaczne trudności polityczne ze względu na to, że marynarką australijską kierują oficerowie brytyjscy; ponieważ zaś Wielka Brytania nie wchodzi oficjalnie do paktu Pacyfiku, przeto kwestia ostatecznej organizacji sztabu trzech państw musi być jeszcze poprzedzona dłuższymi rokowaniami

Z korespondencji Sztokholm-Moskwa

Sztokholm (A.F.P.) Rząd szwedzki wystosował do Moskwy dwie noty. W pierwszej omawia jeszcze raz sprawę zestrzelenia samolotów szwedzkich na międzynarodowych wodach Bałtyku i jeszcze raz proponuje przekazanie sprawy do rozpatrzenia instancji międzynarodowej.

Druga nota nawiązuje do akcji szpiegowskiej, uprawianej przez dyplomatów sowieckich w Szwecji. Poprzedni protest Szwecji w tej sprawie został przez Moskwę odrzucony na tej podstawie, że zarzuty, jakie padły przeciw tym dyplomatom na procesie Embona i tow., były „wymysłem prowokatorów". Obecnie rząd szwedzki powołuje się na wyrok, jaki zapadł w tej sprawie, i ponawiając swój protest domaga się zaniechania przez ambasadę sowiecką działalności, sprzecznej z prawami zarówno szwedzkimi jak międzynarodowymi.

„PASSIONARIA" Z NOWEGO JORKU NAWRÓCIŁA SIĘ NA KATOLICYZM

Nowy Jork (A.F.P.). — Znana komunistka p. Bela Dodd, którą nazywano „passionarią" nowojorską, nawróciła się niedawno na katolicyzm. Oswiadczyła ona, że stała się komunistką niegdyś, ponieważ uważała, że komuniści są nową odmianą chrześcijan, ale pomyliła się.

25 MILIONÓW LUDZI rocznego przyrostu światowego

Nowy Jork (A.F.P.). Rada Gosp.-Społeczna ONZ zakończyła po 12 tygodniach swą sesję, powziąwszy szereg uchwał w sprawie pomocy dla krajów gospodarczo zacofanych, handlu międzynarodowego, pełnego zatrudnienia, stabilizacji gospodarczej i światowego przyrostu ludności.

Przyrost ten wynosi obecnie 25 milionów rocznie, to jest tyle, ile wynosi ludność Hiszpanii. Połowa mieszkańców świata żyje w Azji, która posiada zaledwie 11 procent zasobów świata. Natomiast Ameryka Północna ma 10 proc. ludności świata i 45 proc. zasobów.

Nadzwyczajna sesja Kongresu USA?

Waszyngton (A.F.P.). Dyrektor stabilizacji ekonomicznej w Waszyngtonie Arnall zwrócił się do prez. Trumana o zwołanie nadzwyczajnej sesji Kongresu w związku z niepokojącą zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby. Zwyżka ta nastąpiła po zawieszeniu przez Kongres rządowej kontroli cen.

Arnall zamierza z dniem 1 września ustąpić ze swego stanowiska. Jednym z powodów ma być zgoda rządu — wbrew jego opinii — na zwyżkę cen stali, która wprawdzie umożliwiła zakończenie strajku ,ale stała się punktem wyjścia do ogólnej fali drożyzny.

ZNIEWAGA WOJSK AMERYKAŃSKICH

Waszygton (A.F.P.). .. Senator republikański z Indiany Jenner oświadczył, że obecność przedstawicieli komunistycznych Chin i Półn. Korei na konferencji Międzynar. Czerw. Krzyża w Toronto jest „zniewagą dla walczących wojsk amerykańskich".

FRASZKI

NA POETĘ REŻYMOWEGO

Dawna to bardzo sprawa,
gdy tak do trawy mówił:
„Albo obojgu trawa
albo obojgu Tuwim!"
Też łatwo się domówim,
gdy dziś z marksistą frajda:
„Albo obojgu Tuwim,
albo obojgu łajdak!"

J.Ł.

Potworne morderstwo turystów angielskich

Mała miejscowość podalpejska Lurs (dep. Basses Alpes) była świadkiem krwawej zbrodni, popełnionej na rodzinie znanego chemika i profesora uniwersytetu londyńskiego Sir Jack Drummonda. Przybył on samochodem do Francji na wywczasy wraz z żoną i 12-letnią córką i zatrzymał się w Lurs w odległości 600 m od stacji kolejowej, tuż przy drodze by spędzić noc w namiocie. Wczesnym rankiem następnego dnia rolnik z sąsiedztwa przechodził drogą i znalazł ciała zamordowanych. Oświadczył on że uprzedniej nocy około 1-ej nad ranem usłyszał kilka strzałów, przechodząc zaś rano drogą natknął się w pobliżu samochodu na ciało zastrzelonej młodej dziewczyny, której kule rozsadziły czaszkę. Po drugiej stronie leżało zbroczone krwią ciało jej matki i ojca. Przerażony wieśniak pobiegł na posterunek policji i za chwilę na miejsce zbrodni przybyli policjanci i przedstawiciele władz administracyjnych i sądowych, które rozpoczęły śledztwo.

Ciało uczonego przeszyte było trzema kulami z pistoletu o kalibrze 9 m/m, żona jego zabita została kulą w serce, córka zaś dwoma strzałami w głowę. Bagaże i walizki były poprzerzucane,, w skrytce w samochodzie znaleziono 100 tys. franków.

Zamordowany zajmował wysokie stanowiska państwowe i znany był ze swych prac w dziedzinie wyżywienia, a żona jego była autorką popularnej książki p.t. „Jak się odżywiać"

Policja wpadła już na ślad dwu osobników, których wieczorem zauważono w pobliżu samochodu. W odległości 10 km od miejsca zbrodni znaleziono mundur żołnierza Legii Cudzoziemskiej zapewnie porzucony przez dezertera.

Przegląd Prasy

Komu należy winszować ?

Konserwatywny „Daily Telegraph" przypomina ponownie znaczenie Gromyki w hierarchii dyplomatycznej sowieckiej i oświadcza, że W. Brytania powinna sobie powinszować, iż taki właśnie dyplomata sowiecki jest ambasadorem przy dworze św. Jakuba.

Jeśli ta obecność oznacza zamiar utrzymania conajmniej stosunków normalnych z W. Brytanią, p. Gromyko może być pewien sukcesu. Natomiast jeśli jego nominacja wskazuje na pragnienie wbicia klinu między W. Brytanię i St. Zjednoczone, jest bardzo prawdopodobne, że pobyt p. Gromyki w tym kraju nie da mu okazji do winszowania sobie sukcesów.

Na zakończenie dziennik konserwatywny przypomina, że bez względu na znaczenie i miejsce w hierarchii funkcjonariusz sowiecki jest zawsze tylko wykonawcą instrukcji Politbiura, bez żadnej możności wpływania na nie swoim zdaniem. To trzeba mieć na uwadze, gdy się będzie osądzało działalność Gromyki w W. Brytanii.

Postęp

Londyńska „Myśl Polska" w nrze z 1 sierpnia tak ocenia programy wyborcze obydwóch partii amerykańskich z polskiego punktu widzenia:

Opozycyjne stronnictwo republikańskie potępia błędną politykę Roosevelta rozpoczętą w Teheranie i Jałcie, żąda porzucenia polityki powstrzymania" i przejścia do polityki „wyzwolenia". Mówiąc o polityce wyzwolenia wymienia na pierwszym miejscu Polskę. Rządzące dotąd stronnictwo demokratyczne nie potępia, rzecz prosta, Jałty, lecz atakuje Sowiety za niedotrzymanie umów w Jałcie i Poczdamie. Gdy republikanie stawiają wyzwolenie Polski jako jeden z „celów pokojowych", demokraci „pragną" odzyskania przez Polskę niepodległości. Zajmując słabsze stanowisko w sprawie polskiej, wybijają oni jakby dla równowagi bardzo silnie żądanie ukarania sprawców zbrodni katyńskiej.

Kończąc „Myśl Polska" trafnie stwierdza, że najważniejsze jest, iż postęp w polityce amerykańskiej nie został okupiony żadnym oświadczeniem godzącym w nasze ziemie Zachodnie.

CAŁY PRZEMYSŁ RUMUNII PRACUJE NA ZBROJENIA SOWIECKIE

Eksploatacja gospodarki narodowej Rumunii przez komunistów rosyjskich

Wydobycie ropy naftowej i jej przeróbka jeden z najważniejszych czynników gospodarki narodowej Rumunii, jest spowita w zasłonę właściewie nie do przeniknięcia.

Ogłoszony przed kilku dniami raport komisji gospodarczej Rumunii za drugie półrocze 1952 nie zawiera żadnych konkretnych danych, na których podstawie można byłoby się zorientować w rozwoju tak ważnego działu rumuńskiej gospodarki narodowej. Oficjalny komunikat bowiem połączył przemysł węglowy i naftowy dla celów sprawozdawczych pod jednym tytułem i stwierdza, że na tym odcinku „plan nie został wykonany', a mianowicie, że ministerstwo węgla i ropy naftowej nie wykonało planu o 0,5 proc.

Niestety nie można znaleść żadnych wskaźników, który z tych działów zawinił w niewykonaniu planu. Wiadomo tylko jest, że przed kilkoma tygodniami, ogłoszono specjalne środki zaradcze między innymi—podniesienie płac w górnictwie — celem usunięcia „poważnych niedociągnięć" w przemyśle węglowym.

Jeśli chodzi o ropę naftową to w przeciągu ostatnich kilku lat, t.j. od chwili opanowania gospodarki Rumunii przez Rosję Sowiecką, żadne szczegółowe cyfry o stanie tego odcinka przemysłowego, nie były ujawniane, a obecny komunikat powstrzymuje się od opublikowania nawet tak często używanych przez kraje „demokracji ludowych" — danych procentowych, które mogłyby rzucić coś niecoś światła na produkcję ropy naftowej w Rumunii.

Sprawozdanie z roku 1951, ujawniło, że produkcja ropy naftowej za tęn rok przekroczyła plan o 23,1 proc. Ale od tego czasu komunistyczna prasa rumuńska ciągle zarzuca pracownikom w tym przemyśle brak zrozumienia potrzeb „ludowej Rumunii" i nawołuje ich do większego wysiłku. Komunistyczne organizacje partyjne w rejonach pól naftowych otrzymały rozkaz zwiększenia kontroli i objęcia przywództwa nad związkami zawodowych nafciarzy. Należy wobec tego przypuszczać, że poziom produkcji roku ubiegłego nie został utrzymany w bieżącym roku.

Rumuński przemysł naftowy, największy w Europie poza Rosją Sowiecką, za czasów okupacji niemieckiej produkował ponad 6 milionów ton rocznie. Według obecnych planów komunistów rumuńskich i ich chlebodawców Rosjan ma osiągnąć roczną produkcję 10 milionów ton do końca 1954 r. Jest on kontrolowany i kierowany przez mieszaną sowiecko-rumuńską spółkę handlową „Sow-Rum Ropa Naftowa" układ handlowy z Rosją Sowiecką przewiduje, że większa część produkcji ropy naftowej ma być eksportowana do Rosji. Zadnych cyfr nigdy nie ujawniono i nie wiadomo jakie ilości ropy naftowej wywieziono do Zw. Sowieckiego. Nie jst jednak żadną tajemnicą, że przemysł naftowy Rumunii odgrywa jednak ważną rolę w zbrojeniach Rosji Sowieckiej.

Toteż robi się wszelkie możliwe wysiłki aby zwiększyć produkcję, i to jak najszybciej. Wierci się pospiesznie nowe szyby naftowe oraz uruchamia się poprzednio zamknięte z powodu nieopłacalności. Państwowe ordery nadaje się prawie codzien nie „przodownikom pracy", a upomnienia i groźby „ociągającym się"

Czy te połączone wysiłki komunistów dają pożądane rezultaty — w postaci planowanych 10 milionów ton rocznie — tego się nie mówi ani o tym nie pisze.

Do jakiego stopnia gospodarkę rumuńską opanowała Rosja sowiecka dla swych zbrojeń, świadczy najlepiej to, że poza mieszaną spółką handlową istnieje jeszcze pięć innych, obejmujących najważniejsze gałęzie przemysłu rumuńskiego, a mianowicie „Sow-Rum" Metal, „Sow-Rum Traktor", „Sow-Rum Węgiel, „Sow-Rum Budownictwo Przemysłowe" i „Sow-Rum Las".

Zadaniem tych „Sow-Rumów" jest bezlitosna eksploatacja Rumunii i zaopatrzenie Rosji Sowieckiej w potrzebne jej surowce dla zbrojeń.

SKŁADKI SPOŁECZEŃSTWA NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Składki społeczeństwa polskiego na fundusz odbudowy Warszawy wyniosły w 1-szym pół roczu br. około 51 milionów zł. Najwięcej stosunkowo wynosi suma zbiórkowa w woj. kieleckim; po nim idą woj. lubelskie i rzeszowskie. Według doniesień urzędowych «poważne kwoty z tegorocznej zbiórki zużyto na budowę Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkaniowej, na odbudowę kamieniczek Starego Miasta oraz na budowę parku Kultury i Wypoczynku na Powiślu.

Nowa forma wyzysku pracy

SZKOLENIE ZAWODOWE MŁODZIEŻY W POLSCE

Propaganda komunistyczna głosi wiele pochwał swego systemu «szkolnictwa zawodowego» w Polsce, często jednak z kilku cyfr statystycznych, jakie docierają na Zachód można się dowiedzieć jak owe zdobycze wyglądają w rzeczywistości i na czym polega na prawdę owo «szkolenie zawodowe».

Pod opieką reżymu szkolnictwo to stało się jeszcze jedną dodatkową formą wyzysku pracy, zwłaszcza osób nieletnich. W ubiegłym roku szkolnym do szkół zawodowych uczęszczało prawie półtora miliona uczniów, a liczba absolwentów tych szkół wynosiła 223 tysięcy osób. Te szkoły zawodowe oraz tzw. technika zawodowa (szkoły średnie) posiadały w tym czasie 1.910 warsztatów mechanicznych i wykonały np. 661 obrabiarek do metali. Uczniowie tych szkół korzystają z mieszkań w internatach (75.666 osób), otrzymują stypendia (54.580 osób) a P a ń s t w o w e Wydawnictwa S z k o l n i c t w a Zawodowego wydały łącznie w latach 1951-52 około 250 podręczników, w tym sto podręczników sowieckich w przekładzie polskim.

«JESZCZE BRAKI»

Mimo wielkiej liczby szkół, uczniów, internatów i podręczników propaganda komunistyczna przyznaje, że szkolnictwo zawodowe posiada jeszcze duże braki. Nie mówi oczywiście o przyczynach tych braków, choć są one bardzo ciekawe i pouczające. Oto przyczyną istotną tego stanu rzeczy jest nie — jak głosi prasa komunistyczna — «zaniedbanie pracy wychowawczej»,, «wróg klasowy» czy inne «wrogie bakcyle», lecz po prostu zajmowanie wychowanków szkół zawodowych nie nauką, tylko ciężką pracą, będącą formą wyzysku siły roboczej zwłaszcza młodzieży.

Od dłuższego czasu reżym prowadzi w całym kraju rekrutację nieletnich dziewcząt do rozmaitych przemysłów. Do przyjmowania pracy w przemyśle ciężkim zmusza się nie tylko kobiety dorosłe ale i kilkunastoletnie dziewczęta, od lat 14 do 18, ściągając je jednak nie wprost do przemysłu, lecz do «szkół zawodowych, gdzie pod pozorem szkolenia muszą ciężko pracować.

INTRATNA «NAUKA»

Owo «szkolenie zawodowe» jest doskonałym pretekstem, maskującym nieludzki wyzysk pracy stosowany wobec nieletnich w Polsce. W wielu bowiem wypadkach nie ma w rzeczywistości żadnej szkoły, a zwerbowane dziewczęta bierze się wprost do fabryk, w których odbywa się «praktyka» czyli normalna praca osłonięta pozorem «nauki». Jako «nauka praca ta jest oczywiście wynagradzana niesłychanie nisko. Dzien na np. płaca ciężko pracującej dziewczyny wynosi zaledwie 7 złotych, co daje w najlepszym razie 150 złotych miesięcznie. Jest to mniej więcej jedna piąta zarobku normalnej robotnicy, który zresztą i dla robotnicy nie jest wystarczający.

Skutkiem tego stanu rzeczy w wielu przemysłowych miejscowościach w Polsce widzi się na ulicach nieletnie dziewczęta z tych «szkół zawodowych» żebrzące wśród przechodniów, lub w inny, jeszcze smutniejszy sposób zarabiające parę groszy na zaspokojenie głodu.

NORMA WYZYSKU

Praca tej młodzieży «kształcącej się» w «szkołach zawodowych» jest bardzo ciężka. W hutach żelaza norma dla dwóch dziewcząt wynosi od 150 do 180 wózków dziennie wraz z ładowaniem i wywiezieniem. Jeśli zaś pracownica nie wykona swojej normy, to odpowiedni procent odlicza jej się z zarobków poprzednich. W chwili obecnej pracuje w przemyśle ciężkim na zasadzie «pobierania nauki» ponad 50.000 nieeltnich dziewcząt, a jak wynika z nie zapowiadających niczego dobrego «narzekań» prasy reżymowej liczba ta ulegnie jeszcze powiększeniu.

Są to wszystko rzeczy, które nie mieszczą się w pojęciach Zachodu o poszanowaniu człowieka, jego indywidualności, jego potrzeb a w szczególności o opiece i ochronie młodzieży. Głodem, terrorem i nędzą komuniści zmuszają społeczeństwo i jego najmłodsze pokolenia do służby czerwonemu okupantowi i jego planom podboju świata przez komunizm. Ten potworny wyzysk pracy i terroryzowania młodzieży poprzez system sowieckiego «szkolnictwa zawodowego» w Polsce należy doliczyć do rzędu zbrodni, jakimi komunizm wypełnił okres swego panowania nad podbitymi narodami środkowo-wschodniej Europy. Gdy przyjdzie chwila porachunku trzeba będzie przypomnieć i ukarać również i tę zbrodnię, jedną z największych, bo wymierzoną przeciw polskiej młodzieży.

T.A.D.

Zaprzeczenie prawa i sprawiedliwości

Międzynarodowy Kongres Prawniczy o systemie komunistycznym

Niedawno zakończył się w Berlinie zachodnim Międzynarodowy Kongres Wolnych Prawników, z udziałem 150 delegatów spośród 42 narodów. Wzięli w nim udział przedstawiciele krajów Europy zachodniej, Azji, Bliskiego Wschodu, obu Ameryk i uchodźców, reprezentujących kraje za żelazną kurtyną.

Kongres uchwalił przede wszystkim gwałtowny protest przeciw dokonanemu niedawno w Berlinie zachodnim porwaniu jednego z kierowników organizacji wolnych prawników niemieckich, dra Lindsego, przez policję polityczną sowiecką. Przewodniczący Kongresu, p. Thornson z Kanady, wyraził żonie porwanego współczucie całego Kongresu.

Szef komisji śledczej niemieckiej organizacji wolnych prawników, dr. Friedenau, oświadczył w swym raporcie, że trzy czwarte sędziów i 97 procent wszystkich adwokatów strefy sowieckiej w Niemczech nie posiada żadnego wykształcenia prawniczego.

W czasie Kongresu zabierali głos przedstawiciele narodów z za żelaznej kurtyny, a mianowicie Litwy, Estonii, Rumunii, Czechosłowacji i Bułgarii. P. Breikas z Estonii podkreślił, że w krajach, będących pod okupacją sowiecką, nie istnieje prawo apelacji w procedurze prawniczej, a prof. Trimakas (Litwin) podał przykłady zgniecenia całego ruchu spółdzielczego na wsi litewskiej który był podstawą rolnictwa Litwy. Delegat bułgarski przypomniał, że w krajach komunistycznych oskarżony jest całkowicie pozbawiony prawa wyboru obrońcy. Ci z adwokatów bułgarskich, którzy nie zostali jeszcze zesłani do obozów pracy przymusowej, są zmuszeni zamknąć własne kancelarie i pracować w kolektywach adwokackich.

Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję potępiającą ludobójstwo praktykowane przez komunistów oraz wzywającą wszystkie państwa do ratyfikowania konwencji o ludobójstwie.

Zasadnicza rezolucja przyjęta przez Kongres stwierdza, że kraje pod panowaniem komunistycznym podlegają systemowi sprzecznemu z zasadami prawa i sprawiedliwości. Sędziowie i prokuratorzy, którzy gwałcą zasady sprawiedliwości za żelazną kurtyną, nie mogą zrzucać odpowiedzialności z siebie na wyższe instancje i muszą być przygotowani na to, że świat wolny pociągnie ich kiedyś do odpowiedzialności za ich czyny.

Rezolucja protestuje przeciw aresztowaniom w krajach komunistycznych bez wszelkiej podstawy prawnej, przeciw torturom więźniów, przeciw zależności trybunałów sądowych od władzy politycznej, przeciw brakowi istotnych obrońców w procesie oraz przeciw pogwałceniu przez reżymy komunistyczne zasad deklaracji praw człowieka Org. Narodów Zjedn.

Kongres zajął się szczególnie sprawami syndykalnymi w krajach komunistycznych i stwierdził, że robotnicy w tych krajach nie mają prawa ani wybrać swobodnie miejsca pracy, ani stworzyć syndykatów, ani próbować polepszenia swych warunków pracy. System zarobków robotniczych jest oparty na normach produkcyjnych, ciągle podwyższanych przez władze komunistyczne, w zakładach i przedsiębiorstwach brak odpowiednich warunków higieny i bezpieczeństwa, a robotników często zwalnia się z powodów politycznych. Obywatele krajów komunistycznych są pozbawieni całkowicie wolności prasy, zebrań i wypowiadania się.

Wolni prawnicy wezwali wszystkie narody na świecie do zwalczania totalizmu sowieckiego, jako systemu bezprawia i gwałtu.

RACJONOWANIE AMUNICJI

Waszygton (A.F.P.). — W armii amerykańskiej, z wyjątkiem walczącej na Korei, wprowadzono racjonowanie amunicji. Jest to skutek strajku stalowego, który zmniejszył o 37 proc. produkcję amunicji, przewidzianą na rok bieżący.

Ze stałej rubryki narzekań

Troska o robotników

Pracownicy fizyczni (czyt. robotnicy) Warszawskiego Zjednoczenia Elektromontażowego Z.B.M. 2, zatrudnieni przy budowie na Okęciu, kończą w sobotę pracę o godz. 13. Wielu z nich mieszka za Warszawą. Niestety, nie mogą oni pojechać wcześniej do domów, ponieważ wypłata tygodniowego zarobku następuje dopiero około godziny 18-20.

Czyli skończywszy pracę, robotnik w państwie komunistycznym zamiast iść odpocząć w domu, lub pojechać do domu, musi czekać od 5 do 7 godzin na wypłatę. Tego jednak nie ma w żadnym państwie t.zw. kapitalistycznym.

Słońce i towary włókiennicze

Centralny Dom Towarowy w Warszawie mimo swoich „olbrzymich" wystaw, nie może się zdobyć na t.zw. „markizy" nad nimi, aby uchronić towary od kąpieli słonecznej. Skutkiem tego towary włókiennicze, wystawione na działanie promieni słonecznych tracą kolor i stają się zblakłe, zaś towary spożywcze psują się często. To też rozmaite towary, zdjęte z wystaw nie znajdują nabywców nawet po cenach bardzo zniżonych.

«Brzydkie figle»

Pod tym tytułem czytamy w jednym z pism warszawskich:

„W warszawskich domach towarowych i sklepach MHD rozgrywają się często niesamowite sceny. Oto n.p. w jednym miesiącu wszystkie sklepy posiadają tylko duże rozmiary butów i konfekcyi męskiej, w innym znowu wyłącznie małe. W marcu ludzie niskiego wzrostu wyrywają sobie włosy z głowy, a w kwietniu wszyscy rozpaczliwie przeszukują sklepy".

„Brzydkie figle"? — Nie; to komunistyczna gospodarka.

RADA PRAWNIKÓW EMIGRACYJNYCH

Berlin (.F.P.). Odbywający się w zachodnim Berlinie międzynarodowy kongres prawników postanowił utworzyć „Stałą Radę prawników na emigracji", pod przewodnictwem b. ambasadora czechosłowackiego w Paryżu Osuskiego. W skład Rady mają wejść przedstawiciele Rosji, Polski ,trzech państw bałtyckich, Albanii, Rumunii, Bułgarii, Czechosłowacji i Korei (?).

ZŁOTO I CZOSNEK

Niejeden z czytelników powie sobie: cóż złoto może mieć wspólnego z czosnkiem? A jednak w danym wypadku związek jest na tyle istotny, że włoski czosnek, przed którym amerykańscy czosnku producenci chcą wznieść celne mury ochronne, ma charakter symbolu. Symbol tendencji panujących obecnie wśród świata przemysłowego amerykańskiego. Sprawa tego czosnku to cząstka sprawy ułożenia stosunków gospodarczych i rozrachunkowych pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Europą.

By z europejskim czosnkiem skończyć, a przejść do złota, zaznaczyć trzeba, że losy czosnku po drugiej stronie Atlantyku rozstrzygały się niedawno na biurku prezydenta Trumana. Gdy prezydentowi dali do podpisu decyzje kom. taryfowej Kongresu zalecające wprowadzenie ograniczeń w imporcie czosnku, prezydent wnet zrozumiał związek między czosnkiem dla Stanów i złotem dla Europy. Odmówił podpisu. Zrobił przy tym pod adresem komisji Kongresu mały wykład o tym, że umowy handlowe mają na celu «rozwijanie handlu, a nie jego kurczenie».

Prezydent stanął dalej na stanowisku, że choć czosnek stanowi minimalną pozycję w handlu zagranicznym Stanów Zjednoczonych, ilustruje on znakomicie to, co się na terenie Stanów Zjednoczonych dzieje w zakresie ustosunkowania się sfer gospodarczych do importu z Europy. I tak w danym wypadku domorosły czosnek amerykański w 90 procentach jest produkowany przez 60 farmerów w Kalifornii a połowę tego czosnku produkuje tylko 4-ch farmerów. Pomimo, że w ich rolniczej produkcji ten czosnek stanowi drobny ułamek, szukają oni jednak dla niego ochrony celnej obawiając się konkurencji ze strony czosnku włoskiego. Udało się im znaleźć poparcie w komisji taryfowej Kongresu ,która nie zawahała się stwierdzić, «że w danym wypadku zagraniczna konkurencja poważny przynosi uszczerbek amerykańskim interesom». Tymczasem, prezydentowi trudno było pogodzić się z takim rozumowaniem.

Już przed wojną nadwyżka wywozu ze Stanów Zjednoczonych w odniesieniu do wwozu wynosiła rocznie w dolarach o obecnej sile nabywczej około 2. miliardów dolarów. Przez pięć lat od 1946 do 1950 ta nadwyżka osiągnęła 25 miliardów dolarów. Rok 1951 wykazał, że stanowi ona obecnie rocznie ok. 4 miliardów.

Skarbce mocarstw zachodniej Europy nie mają dosyć złota i dolarów, by móc na nich zbudować trwalsze niż obecnie systemy monetarne. Mówiąc w maju w Strasburgu o skąpych rezerwach w złocie czy dolarach zachodniej Europy p. Stikker, prezes Europejskiej Organizacji Kooperacji, p o r ó w n a ł z a c h o d n i ą Europę do pacjenta tak osłabionego, że gdy do tego dojdzie atak grypy, to musi on całe tygodnie przeleżeć w łóżku wtedy, gdy przed wojną, będąc w lepszym zdrowiu, z taką grypą mógł swobodnie spacerować.

Na takie grypy kryzysami w języku gospodarczym zwane, głównym środkiem jest penicylina w postaci dolarów. Europa może je zdobywać częściowo drogą subwencji ze skarbu amerykańskiego, ale to nie wystarcza a wskutek tego brakującą różnicę dla pokrywania wartości towarów, które ze Stanów Zjednoczonych sprowadzać musi, może tylko otrzymać wywożąc do Stanów Zjednoczonych swe produkty. Toteż jeżeli Stany Zjednoczone chcą wywozić do Europy, to muszą rynek dla towarów europejskich otwierać.

Wobec potęgi gospodarczej Stanów Zjednoczonych, których produkcja osiąga 340 miliardów dolarów chodzi właściwie o drobnostkę. Cały wwóz do Stanów Zjednoczonych stanowi w latach ostatnich rocznie około 3 procent wartości produkcji amerykańskiej, a wwóz towarów pochodzących z zachodniej Europy wynosi zaledwie w stosunku do wartości tej produkcji 1/2 procent. W świetle tych cyfr widzimy, jak szkodliwe są dla Europy tendencje, które mają na celu podwyższenie i tak już za wysokich murów celnych.

W swym półrocznym sprawozdaniu gospodarczym złożonym Kongresowi w lipcu br. prezydent Truman, który to doskonale rozumie, bardzo odważnie skrytykował Kongres za dokonane obcięcia w kredytach pomocy dla Europy i za popieranie ograniczeń wwozu do Stanów Zjednoczonych towarów europejskich. Znamienne jest również bardzo przemówienie wygłoszone w dniu 29 lipca przez p: Willard'a Thorp'a, jednego z zastępców sekretarza Stanu Achesona. Przemawiając do studentów uniwersytetu w Colgate przypomniał on korzyści, które Stany Zjednoczone osiągają w handlu zagranicznym. Przeszłego roku, mówił on, wywieźliśmy za granicę połowę naszego zboża, trzecią część naszej bawełny, czwartą część produkcji tytoniu, nie mówiąc już o filmach,, maszynach i środkach leczniczych... Dlatego też w naszym interesie leży obniżyć bariery celne, chroniące nasz rynek i powiększyć nasze zakupy zagranicznych produktów».

Jak widać, czosnek europejski ma szanse zamienić się w złoto.

J. Z.

NA SZPILCE

Tak zwane „planowanie" i wszytkie z tym związane ceremonie w Kraju, które wszystkim robotnikom dawno obrzydły, są ogromną fikcją. Przekraczanie norm o 300 procent przez polskich stachanowców dowodzi, że i one są macherką propagandową. Tych, co z dobrą wolą zabierają się do osiągnięcia norm, bije komunistyczny biurokratyzm po nosie i ściąga do leninowsko- stalinowskiego realizmu.

W jednej z krakowskich spółdzielni — jak pisze krajowy „Dziennik Polski" nr. 160 z 5 lipca — robotnicy z zapałem meldują ukończenie czerwonego planu na dwa dni przed terminem, t.j. 28 czerwca. Na to odpowiedź Związku Branżowego Spółdzielni Pracy:

— Co? Plan? Nie wykonaliście żadnego planu. Macie jeszcze 200 tys. złotych do przerobu w czerwcu.

..Nic o tym nie wiemy!

..To teraz wiecie. Tak zdecydowaliśmy i kropka!

Reklamacja, że takie podwyższenie o poważny procent planu półrocznej produkcji na dwa dni przed terminem jest niewykonalne — pozostało bez odpowiedzi.

Niech żyje plan sześcioletni...

TELL

Z dalekopisu

WIZYTA MARYNARKI FRANCUSKIEJ W KRAJACH SKANDYNAWSKICH

Kilka jednostek wojennej marynarki francuskiej udało się do Rotterdamu skąd wyruszą z wizytą do Szwecji i Norwegii. W wycieczce tej biorą udział 4 okręty, na których pokładzie znajduje się 117 aspirantów szkoły morskiej.

POCIĄG Z AMUNICJĄ WYLECIAŁ W POWIETRZE

W pobliżu miejscowości Wittenberg (Wsch. Turyngia) wyleciał w powietrze sowiecki pociąg wiozący amunicję. Cała obsługa pociągu, składająca się z Niemców i Rosjan, zginęła.

PRZYBYCIE HELIKOPTERÓW NA KONTYNENT

Dwa helikoptery-olbrzymy, które wyleciały z Ameryki i przeleciały nad Atlantykiem przez Grenlandię i Islandię w dwu etapach i wylądowały ostatnio w Szkocji, przyleciały do Wiesbadenu w Niemczech, gdzie przydzielono je do oddziałów ratowniczych armii amerykańskiej.

ZWALNIAJĄ ZBRODNIARZY WOJENNYCH

Z więzienia w Landsbergu zwolniono 65-letniego b. generała hitlerowskiego H. Reinhardt'a skazanego przez trybunał w Norymberdze na 15 lat więzienia, i Gustawa Mannenga, skazanego za zbrodnię przeciw lotnikom alianckim na 6 lat więzienia.

DYSK ŚWIETLNY NAD ORANEM

W miejscowości St-Denis-du-Sig piekarz i jego pomocnicy zauważyli na niebie dysk świetlny, otoczony niebieską aureolą, który na chwilę zatrzymał się w miejscu, później zaś posuwał się dalej. Grupa młodzieży również zauważyła jakiś jasno czerwony przedmiot w kształcie cygara, który posuwał się po niebie.

KSIĄŻĘTA EDYNBURGA I KENTU POWRÓCILI DO LONDYNU

Książę Edynburga i książę Kentu, którzy bawili na Olimpiadzie w Helsinkach a potem byli gośćmi króla Haakona norweskiego na uroczystości jego 80-ej rocznicy urodzin, powrócili do Londynu.

PIERWSZA PODRÓŻ HYDROPLANU „PRINCESS"

Hydroplan-olbrzym „Princess". wybudowany w Anglii, wystartuje do swego pierwszego lotu. Budowę hydroplanu rozpoczęto w 1946 roku. Waży on 140 ton, wyposażony jest w 10 silników turbo-odrzutowych, może przewieść bez trudu 100 pasażerów, osięgając szybkość 525 km. na godzinę i posiada zasięg przelotu około 8.000 km.

Krótko wszędzie

- Po raz pierwszy w historii Persji bagaż członka rodziny królewskiej zrewidowała perska straż celna. Było to 70 kufrów siostry szacha, wyjeżdżającej do Stanów Zjednoczonych.
- Zgniłymi jarzynami obrzucono w Salisbury, w Anglii, grupkę faszystów Mosleya, gdy usiłowali zorganizować zebranie.
- Cywilną listę królewską w Egipcie zredukowano ze 100.000 na 36.000 funtów. Ze tego 24.000 otrzyma przyszły król, a resztę rada regencyjna.
- W Zachodnich Niemczech znajduje się 8.100.000 uchodźców niemieckich — 17 proc. ludności. Z początkiem b. r. 3,7 proc. uchodźców żyło jeszcze w obozach.
- W strefie sowieckiej Niemiec stracono Jana Burianka, skazanego 24. maja na śmierć na planowanie zamachu na sowiecki pociąg wojskowy „Błękitny Ekspres".
- Znicz olimpijski w Helsinkach zużył 96.000 metrów sześć. gazu, tyle, co wszystkie kuchnie w Helsinkach w ciągu pół tygodnia.
- Z byłych jeńców niemieckich przebywa jeszcze w więzieniach we Francji 293, w Belgii 6, w Holandii 73, w Danii 9, w Norwegii 21.
- Gdy w Genewie pewna staruszka uległa wypadkowi samochodowemu, w jej kuchni znaleziono 70 kotów, a w łazience 7 psów — przygarniętych z litości.

CZWARTEK

7

SIERPNIA

Św. KAJETANA, w. Św. DONATA, bp. m.,

Św. Kajetan był założycielem pierwszego Zgromadzenia Kanoników Regularnych, mających naśladować życie Apostołów. Z powodu niezwykłej gorliwości o zbawienie dusz ludzkich nazwano go „łowcą dusz". Zmarł w Neapolu w 1547 r.

* * *

Św. Donat, biskup Arezzo w Toskanii, zginął śmiercią męczeńską w roku 361 za Juliana Apostaty.

Możliwości emigracji do St. Zjedn.

POLSKI KOMITET IMICRACYJNY NADAL SPROWADZA WYSIEDLEŃCÓW

Pomimo że ustawa wysiedleńcza z roku 1948 przestała obowiązywać już z końcem roku 1951 o ile idzie o wysiedleńców w obozach w Niemczech, Austrii i Włoszech, niemniej jednak wysiedleńcy zamieszkali w krajach europejskich poza zonami okupacyjnymi, nadal będą przyjeżdzać, do Stanów Zjedn. gdyż prawo dotyczące tej kategorii wysiedleńców pozostaje w mocy do 30go czerwca, 1954 r.

Wysiedleńcy którzy mają prawo starać się o wizy imigracyjne na podstawie D.P. Act, Sekcja 3 (c)

1) muszą udowodnić, że są pochodzenia europejskiego, jako osoby urodzone w kraju europejskim, lub że narodowość europejską odziedziczyli przez pokrewieństwo krwi.

2) musieli znaleść się na uchodźtwie w czasie między 1go września 1939 a 1go stycznia 1949 w jednym z krajów Europy poza Włochami oraz zonami i sekcjami okupacji amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej Niemiec, Austrii, Berlina i Wiednia.

3) muszą udowodnić, że zostali wygnani z kraju swego urodzenia, narodowości lub miejsca ostatniego zamieszkania na skutek wypadków wojennych, rozpoczętych 1go września, 1939 roku i że nie mogą powrócić do *żadnego* z tych krajów z powodu prześladowania, lub w obawie przed prześladowaniem rasowym, religijnym lub politycznym.

4) nie mogą być osiedleni na stałe, w żadnym innym kraju. (We Francji prawo do emigracji tracą posiadacze kart dziesięcioletnich residents privililegies.

Ustawa nie przewiduje funduszów publicznych na opłatę przejazdów oceanicznych i lądowych.

Żona oraz zależne, niezamężne dzieci poniżej lat 21, korzystają z tych samych przywilejów.

Wszyscy wysiedleńcy i uchodźcy, ubiegający się o wizy z Sekcji 3 (c) muszą odpowiadać zarówno ogólnym warunkom o dopuszczeniu do Stanów Zjednoczonych, określonym w ustawie imigracyjnej jak też i ustawie wysiedleńczej.

Starający się o wizy obowiązani są mieć zapewnienie pracy i mieszkania, stwierdzające, że dany emigrant nie stanie się ciężarem dla państwa, lub „affidavit of support". Dokumenty te muszą być złożone w konsulacie amerykańskim.

Zepewnienie pracy i mieszkania t. zw. Assurance' może być wystawione tylko przez obywatela lub obywatelkę St. Zjednoczonych, na: 1) formularzu DSP-41 przez instytucję (Voluntary Agency), uznaną przez Departament Stanu, 2) formularzu DPS — 41a, przez firmę stowarzyszenie lub korporację, 3). formularzu DSP — 41b. przez osobę indywidualną. Powyższe formularze można otrzymać od Visa Division, Department of State, Washington, 25, D. C. lub w biurze Polskiego Komitetu Imigracyjnego, 25 St. Marks Place, New York, N.Y.

Ubiegający się o wizy na podstawie Sekcji 3 (c), którzy nie są jeszcze zarejestrowani w konsulacie amerykańskim, powinni dopełnić tej formalności jak najprędzej.

Rejestracja może być dokonana, zanim „assurance" czy „affidavit" wpłyną dla tych osób do konsulatu.

Mając na uwadze fakt że wysiedleńcy i uchodźcy obecnie mogą przyjeżdżać jedynie na podstawie Sekcji 3 (c) z krajów poza zonami okupacyjnemi, Polski Komitet Imigracyjny, 25 St. Marks Place, New York, N.Y., rozwinął szeroką akcję w tym kierunku pozyskując 613 assurances na 942 osoby dotychczas. Przyjazd tych osób spodziewany jest w najbliższej przyszłości.

BLISKO 3 MILIONY DOLARÓW NA POMOC DLA UCHODŹCÓW

HOJNY DAR FUNDACJI FORDA

Zarząd amerykańskiej Fundacji Forda w Detroit ogłosił, że dn. 4 bm. Fundacja przekazała kwotę 2 milionów 900 tysięcy dolarów (przeszło 1 miliard franków francuskich) na ręce wysokiego komisarza Narodów Zjednoczonych dla uchodźców, dr G. J. van Hueven Goedharta w Genewie.

Paweł Hoffman, dyrektor Fundacji Forda oświadczył, że ta suma ma być przeznaczona dla ostatecznego rozmieszczenia około 10 milionów ludzi wszystkich narodowości i wszystkich religii, którzy odmówili powrotu do swoich krajów pochodzenia z obawy przed prześladowaniami i którzy znajdują się od zakończenia drugiej wojny światowej w krajach Europy wolnej. Suma ta nie zwalnia jednak rządów tych krajów, gdzie uchodźcy mieszkają obecnie, od zapewnienia im minimalnych warunków utrzymania, tzn. wyżywienia i dachu nad głową. Pieniądze Fundacji Forda mają być rozdzielone między wszystkie grupy uchodźców, celem ułatwienia im włączenia się w normalne warunki życia, a szczególnie na opiekę nad młodzieżą uchodźczą.

Wysoki komisarz dla spraw uchodźców, dziękując Fundacji Forda, zapewnił, że ten hojny dar będzie rozdzielony przez organizacje, pracujące bezinteresownie i znające dobrze wszystkie potrzeby uchodźców w Europie.

Pielgrzymka ze wsch. Francji do Lourdes

Pielgrzymi z Meurthe-et-Moselle, wyjeżdżający pod moim kierownictwem do Lourdes w poniedziałek 11. bm. zbiorą się na dworcu kolejowym w Nancy o godz. 13.

1. — W tym celu pielgrzymi z Trieux, Tucquegnieux, Mancieulles, Homecourt, Giraumont, Droitaumont, Piennes, dojadą do Conflans, aby stamtąd wyjechać do Nancy o godz. 11.29. Z Conflans do Nancy jedziemy za biletem zniżkowym „billet-groupe". W Conflans należy się stawić na dworcu o godz. 10.30. Pielgrzymi, mający bilet darmowy z racji zawodu kolejarskiego, załatwiają swój bilet sami aż do Lourdes.

2. — Pielgrzymi z Blenod, Pont-a-Mousson, Dieullourd i okolic dojeżdżają również do Nancy na billet-groupe.

3. — Pielgrzymi z Nancy, Maxeville, Jarville, Varangeville, St-Nicolas, Dombasle, Luneville, Bainville-aux-Miroirs p. Bayon, mają łatwy dojazd do Nancy i stawią się o godz. 13. na dworcu w Nancy.

4. — W Nancy doręczę bilety do Lourdes.

5. — Wyjazd z Nancy do Paryża, bezpośrednio nastąpi o godz. 14.08, ekspressem.

A zatem do miłego spotkania się w Nancy / Członkowie towarzystw niech zabiorą sztandary — za zgodą swoich zarządów.

Ślę wszystkim Kochanym Pielgrzymom maryjne pozdrowienie.

Ks. Szczęsny SOŁTYSIAK.

KS. KARD. GERLIER W GRANVILLE

W Granville, w Bretanii, J. Em. kardynał Gerlier, prymas Galii przewodniczył na uroczystości błogosławieństwa statków rybackich i marynarzy.

NOWY DYREKTOR CENTRUM FILMOWEGO

Dyrektorem francuskiego centrum filmowego został mianowany przez rząd p. Jacques Flaud, w miejsce p. Fourre-Cormeray. Temu ostatniemu zarzucano w ostatnich latach, że skrytnie popiera filmowców komunistów.

Z WĘDRÓWEK PO FRANCJI

Zamki nad Loarą świecą w nocy

Turysta z Wielkiej Brytanii, Skandynawii, obu Ameryk lub z Bliskiego Wschodu, przybywający do Francji — zwiedza oczywiście naprzód Paryż i Wersal. Od Luwru, Notre Dame, Luku Triumfalnego i wieży Eiffla rozpoczyna się wiedza krajoznawcza o Francji. Później przychodzi wyjazd do Wersalu, zwiedzenie tamtejszego pałacu i parków królewskich oraz, jeśli turysta może zostać na wieczór ,podziwianie ogni sztucznych (tylko w pierwszą niedzielę miesiąca).

Następnie w okolicy Paryża zwiedza się jeszcze groby królewskie w St. Denis ,pałac i las w Fontainebleau i cudowną katedrę gotycką w Chartres.

Jeśli ktoś wszystko to już widział, nie powinien ominąć wycieczki w dolinę Loary, jednej z najbardziej malowniczych rzek w Europie. Loara nie może równać się z Wolgą, ani z Dnieprem co do wielkości, jest mniejsza od Dunaju ,ale jej piękność i wdzięk wcale nie polega na obfitości wody, ani na bogactwie żeglugi. Rzeka ta, jak prawie wszystko we Francji odznacza się dużą harmonią swego brzegu, jak i krajobrazu wybrzeży.

Właściwa historia Francji rozgrywała się od czasów średniowiecznych raczej na północy i wschodzie kraju. Dolina Loary nie była drogą najazdów, ale zawsze służyła raczej jako teren wypoczynkowy dla królów francuskich i ich wybitnych dygnitarzy.

Okolica rolnicza, o dobrej ziemi, ze wspaniałymi łąkami, na których pasły się stada bydła ,nadawała się dobrze na teren zabaw ,polowań i wywczasów. Stąd nad brzegami Loary wybudowano w 15-tym i 16-tym wieku szereg wspaniałych zamków, jak: Chambord, Blois, Chinon, Chenonceaux, Amboise. Zamki, te, które od dawna stanowią atrakcję turystyczną, od roku ubiegłego są wieczorami oświetlone, co nadaje ich fasadom wiekowym nowe piękno i majestatyczną wspaniałość. Od chwili, gdy miejscowe władze postanowiły wprowadzić wieczorne oświetlenie, ruch turystyczny wzmógł się ogromnie i na cały świat rozeszła się sława architektury francuskiej zespolonej z krajobrazem.

Zamki nad Loarą należą albo do potomków królewskiego rodu Burbonów, albo do państwa. W roku bieżącym w lipcu, w Chambord, jednym z najpiękniejszych zamków renesansowych Francji, urządzono wspaniałą uroczystość wieczorną i nocną, w obecności prezydenta Vincent Auriola i jego żony. Zdawało się, jakby na kilka godzin zmartwychwstały dawne uroczystości królewskie, urządzane niegdyś z wystawnością i smakiem przez królów i książąt. W salach oświetlonych świecami podano wspaniałą kolację, poczem na dziedzińcu zamkowym, przy oświetlonej fasadzie Prezydent Republiki wraz z zaproszonymi gośćmi miał możność oklaskiwania widowiska historycznego, w którym występowali historyczni gospodarze zamku w Chambord: Franciszek I, Ludwik XIV i król Stanisław Leszczyński. Muzyka Lully'ego z 17-go stulecia dodawała uroku niektórym scenom z komedii molierowskiej „Mieszczanin szlachcicem" oraz baletom.

W taki sposób w ciągu jednego wieczora „la douce France" nad Loarą przymowała swego pierwszego obywatela. W. N.

NA PRZEDOSTATNIM MIEJSCU

Niedobrze z ludnością Anglii

Corocznie ogłasza urząd statystyczny w Anglii kolumny cyfr, których lektura prowadzi do ważnych i ciekawych wniosków. N.p. w dziedzinie życia rodzinnego.

I tak ilość małżenstw niestety spada — z 18,2 na 1.000 mieszkańców w r. 1950 na 16,3 w r. 1951 a równocześnie ilość rozwodów w tym czasie wzrosła o 34 proc.

Granica wieku nowych małżeństw jest niezwykle szeroka — od 16 lat do 97. Wśród nowych żon znalazły się dwie 17-letnie rozwódki. Trzech mężczyzn zawarło po raz pierwszy małżeństwo w wieku 90-97 lat, a kilkunastu po raz drugi i trzeci. Różnice wieku między małżonkami bywają poważne. W jednym wypadku 16-letnia dziewczyna poślubiła 76-letniego staruszka, o małżeństw, w których mąż mógłby być ojcem swej żony, zawarto kilkaset. Stosunek odwrotny nie występuje tak często i rażąco. Tylko w jednym wypadku 16-letni chłopiec poślubił 30-letnią kobietę, w drugim 19-letni 48-letnią.

Najwięcej związków przypada na lata 21-24 u kobiet i 22-26 u mężczyzn. Znacznie zwiększyła się ilość małżeństw mieszanych, głównie z pracującymi w Anglii kolorowymi robotnicami i robotnikami.

Sprawa przyrostu ludności wygląda źle. Anglia znajduje sie dopiero na przedostatnim miejscu wśród 22 narodów. Podczas gdy rekordowa Japonia ma 28,4 narodzin na 1.000 mieszkańców, a Stany Zjednoczone 23,4 Anglia ma tylko 15,4. Innymi słowy — w ciągu roku 1951 narodziło się w Anglii o 183.930 dzieci mniej, niż w roku 1950. Słabą pociechą jest, że bliźnięta przyszły na świat w tym czasie 22.745 razy, trojaczki 98 razy, a czworaczki 1 raz.

OLIMPIADA NA WESOŁO

MARATON CIERPLIWOŚCI

Wstąpiłem na piwko. Mogę przysięgać — tylko na małe piwko. Przy stoliku w końcu restuaracji, pod megafonem, „trzej rodakowie". Temat na czasie: Olimpiada. Nastawiłem ucha.

— Lipa, nawalanka, obciach pospolity! Jeden szary medalik dla nas i to koniec?... Nie! To granda i siuchta. Przez całe kilka lat bijem rekordy w wywożeniu szynki, nabiału, drzewa, węgla, materiałów i żelastwa, żeby Stalin miał za co Rusków zbroić, bijem rekordy i normy w pracy, bijem głową o ścianę, bijem się z myślami, a na tej fińskiej ziemi nic pobić nie możem. Granda, panowie — i tyle!

Nastąpiła mała przerwa, niemy toast, charakterystyczny grymas towarzyszący każdej wypitej kolejce.

— Bo widzicie — ciągnie dalej obrońca krajowych rekordów — zaczęło się już od tej dziewicy, co to w koszuli do mikrofonu gadać chciała, ale jej nie dali. I tu jest właśnie początek „lipy olimpijskiej".

— Co mówisz? — przerwał mu sąsiad. — W koszuli do mikrofonu mowę trzymała?

— A jak miała przyjść? Zupełnie naga, czy co? Jak miała przyjść, jak jej wschodnie demokraty ze wschodnich Niemiec garderobę zabrali i oswobodzili od dolnej bielizny nawet? Toż właśnie to chciała powiedzieć przez mikrofon, żeby jej oddali co do niej należy, a sami poszli wont, w czorty. A weź taka Duńska bez pantofli na Olimpiadzie biegała. Nie jest to skandal? A podobnież to wina tego sklepu rozdzielczego na Marszałkowskiej. Chodziła coś ta obywatelka Duńska z dziesięć razy po pantofle, ale raz za małe numery przyszli, drugi raz za duże, inny znowu raz kierownik rwał zęby i sklep był zamknięty. W ostatni dzień była taka kolejka, że musiała biedaczka na Dworzec Główny na bosaka zasuwać. Szczęście, że to niedaleko. Ale nie na tym polega cała granda tej Olimpiady i całe zamieszanie.

Znów nastąpiła mała przerwa, znów toast, znów grymas.

— Ja się tylko pytam, czemu nie zaprosili oficjalnie zawodników z IRO, czemu na stadionie olimpijskim nie powiewała flaga uciekiniera politycznego, czemu na przykład mnie nie wolno było ubiegać się o złotom blaszkę?. Czy myślicie, że moja przysięga byłaby mniej ważna jak przysięga jakiegoś tam Sa[illegible]wora, Mongołowa lub Dżdżwizigili?!

— Stasiu, nie unoś się — uspokaja go kolega. — Masz rację, mielibyśmy na pewno nowego mistrza olimpijskiego, tylko nie jestem pewien, czy aby konkurencja „kto więcej wypije' jest znana na tej olimpiadzie.

—Czemu nie?! — obruszył się tamten. — Jeśli tolerowane jest, kto więcej zabił, ograbił wsadził do obozu pracy przymusowej, to czemu moja konkurencja miałaby być nieuznawana. Ja mogie stwierdzić, że niehonorowymi byli kitajce skośnookie z wyspy Formozy. Co? — mówią — To wy chcecie i czerwonych Chińczyków. Nie dość wam żółtych? Jak tak, to my do Helsinek nie przyhulamy i kit wam w oko z waszą Olimpiadą. I tak powinni byli zrobić wszystkie wolne narody, powinni powiedzieć tak: „My z siuchtą i bandytyzmem się nie łączym i nie honor jest nam stawać na tak zaszczytnem placu z byle kim. Zanim nie uznacie wolności człowieka, to my was w te i nazad kałmyki lekceważem i razem ani biegać, ani pływać, ani skakać nie będziem i pies z wami tańcował. A na wasze miejsce zaprosiłem IRO-wców i odwaliłm Olimpiadę jak się należy" — I może by tak było, ale nawalili Angliki. Spódnicami szkockimi zatrzęśli, powiedzieli, że może być grubsza heca polityczna, że to ich i tak za drogo kosztuje itd., itd.

Nastąpiła mała przerwa, bo się wszyscy lekko zamyślili.

—Stasiu, a jak ty myślisz, jakby IRO wystawiło swoich zawodników mielibyśmy szanse na zdobycie jakiegoś medalu?

—Co? I ty się jeszcze pytasz? Jedną konkurencję, bezkonkurencyjną mamy wygraną na pewno. Maraton cierpliwości, psiakrew!

Dowiedziałbym się na pewno jeszcze wielu ciekawych rzeczy, lecz obowiązek i worek z bielizną zmusił mnie do odwrotu.

podsłuchał KONDOR

Polonia we Francji

LE CREUSOT

Święto Żołnierza, Rocznicę Powstania Warszawskiego i 8-mą rocznicę istnienia Brygady Świętokrzyskiej N.S.Z. urządza Koło „Ogniwo", zapraszając Rodaków miejscowych i okolicznych. Program obchodu następujący : Dnia 9. bm. o godz. 21. w sali Cafe Robinson — wieczorek dyskusyjny na temat Walki o Polskę od r. 1939 do chwili obecnej oraz omówienie zadań na dziś i na przyszłość. Nazajutrż, 10. bm. o godz. 8.30. Msza św. odprawiona przez ks. prob. Majdę za Poległych ; o godz. 17 — uroczysta akademia w sali Cafe Robinson z odczytem o historii Wojska Polskiego 1918-1945. Po odczycie — krótkie przyjęcie oraz zabawa taneczna.

24-lecie Harcerstwa w Le Creusot zgromadziło wielu Polaków i Francuzów. Podczas wieczornego ogniska, zapalonego przez p. prezesa Grześkowiaka, chór harcerzy wykonał szereg pieśni i wesoły skecz, poczem odbyła się zabawą taneczna. Nazajutrz ks. prob. Majda odprawił nabożeństwo za zmarłych harcerzy. Popołudniowe zawody siatkówki i pokazy gimnastyczne oraz akademia wypadły b. udatnie. Przemawiali ks. prob. Majda i pp. Grześkowiak i Gierczak. Po pokazie tańców ludowych zabawa taneczna przeciągnęła się do późnej nocy. — **(Obserwator).**

ZWIĄZEK REZ. I B. WOJSKOWYCH

Wyjazd wspólny na Święto Żołnierza w Paryżu w dniu 15. bm. jest możliwy, lecz potrzeba grupy conajmniej 50 osób. Proszę o natychmiastowe zgłoszenia by wspólnie wziąć udział ze sztandarami w uroczystości pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu 15. bm. o godz. 17. Zgłoszenia kierować na mój adres : 40, rue de l'Alcazar, w Lille. Jedzie już jeden autobus z Lens, zorganizowany przez Koło Zw. Rodzin P.O.O.

Zarządy Kół Okręgu Lens i sąsiednich winny zarezerwować niedzielę 14. września, celem grémialnego udziału w 50. rocznicę Sokoła oraz 20. rocznicę Koła Sallaumines.

Święto Żołnierza Okręgu Bruay, które będzie połączone z 20. rocznicą Koła Divion, odbędzie się w Divion w niedzielę 17. bm.

Zarząd Okręgu Somain proszę o zwołanie Zjazdu delegatów Okręgu na niedzielę 31. bm.

Za Zarząd Gł. Związku : **Andrzejczak,** sekr.

MARTA BERNARD

MIŁOŚĆ NIEPOKONANA

FRANCUSKO-POLSKA OPOWIEŚC

Tłumaczył B. G.

13

— Karolku, muszę się rumienić za ciebie! Co za niesforne robi się z ciebie dziecko! — Rzuciła na Ranghiera spojrzenie pełne wyrzutu:

— Proszę pana, trzeba, aby mi pan pomógł, żeby Karolek stał się grzeczniejszy!

— O, proszę pani, co do klaksonów, trąbek, gwizdków i innych takich piekielnych rzeczy — myślę, że wszyscy chłopcy w tym wieku są jednacy! Przypominam sobie, że doprowadzałem do szału babkę, waląc z całych sił w bęben, prezent jednego z nierozważnych wujów... I mimo to, przebrnąłem jakoś moją drogę życia!...

Regaty doprowadziły Karolka do szału radości i kazały zapomnieć Gizelli o troskach. Wywołały jednak pewną rozterkę w myślach ciotki Otylii. Żaglówki podobne były do mew. Sunęły błyskawicznie, przechylały się nad wodą, muskając ją prawie żaglami, potem nagle wyprostowane — żłobiły na powierzchni jeziora ciemną bruzdę, natychmiast niknącą. Tłum ożywiony i elegancki cisnął się wokół jeziora. Ranghier postawił Karolka na dachu auta. Podtrzymywany z jednej strony przez Gizellę, z drugiej przez szofera, chłopiec tańczył z radości i śmiał się bez opamiętania, co przypominało gruchanie turkawki. Ranghier z trudem jedynie odpowiadał na liczne ukłony. Gizella czuła, że ją obserwują, że przez lornetkę oglądają ją i wysoko urodzone damy jakby taksują. Czuła się nieco zażenowana, zgadując, co sobie mogą myśleć ci wszyscy znajomi Ranghiera... Ciotka Otylia miała minę zatroskaną. Nie uszło jej uwagi, z jakim zainteresowaniem przyglądano się ich grupie. Jeśli chodzi o Ranghiera, czuł się całkiem swobodnie i przejawiał dużo dobrego humoru oraz beztroski. Zachwycony był radością Karolka; zdjął go z punktu obserwacyjnego, postawił na ziemi i ucałował. Malec wciąż się zaśmiewał, uczepiony ręki wielkiego przyjaciela. Domagał się, aby Ranghier wrócił z nimi do domu:

— Chodź do nas, będziemy się bawić żołnierzami i myszką!

Gizella się wtrąciła:

— Karolku, co to wszystko znaczy? Stajesz się bardzo niegrzeczny! Uspokój się i nie dokuczaj panu Ranghier. Zwracając się zaś do Ranghiera ,dodała: proszę mu wybaczyć i nie psuć więcej, bardzo o to proszę! Widzi pan przecież, że zaczyna sobie pana przywłaszczać!

— Ależ, droga pani, niczego więcej nie pragnę jak zostać własnością... mego przyjaciela Karolka!

Przed odwiezieniem przyjaciół do domu, Ranghier uważał jeszcze za stosowne zapytać młodego człowieka, czy nie wydaje mu się, że byłoby dobrze złożyć krótką wizytę w cukierni. Odpowiedzią było tak wymowne spojrzenie, że wszyscy wybuchnęli śmiechem. Karolek spałaszował dwa ciastka z kremem i prosił, żeby trzecie dać szoferowi.

Znalazłszy się sama, u siebie, Gizella utonęła w marzeniach. Zapewne, towarzystwo Ranghiera było jej bardzo miłe. Czuła się spokojnie i bezpiecznie, gdy był przy niej. Lecz cały ten luksus, do którego Karry najwidoczniej zaczynał przywykać, mógł spaczyć wychowanie dziecka, otoczyć fałszywymi złudzeniami, wpoić zamiłowania, które potem trudno będzie zwalczyć... A sytuacja Gizelli nie była bynajmniej świetna. Miała zacząć pracować, widywałaby wtedy synka tylko wieczorem i w dni świąteczne. To będzie ciężko dla niej, która żyła przecież wyłącznie dzięki niemu! Lecz trzeba się na to zdecydować. Przyjaźń Ranghiera, choć tak miła, jest zwykłym epizodem i nie odmieni toku jej życia. Gizella tego wieczoru, jak codzień, zajrzała do śpiącego synka, po czym udała się na spoczynek. Sen — to przynajmniej kompletne zapomnienie.

W tym samym czasie Ranghier siedział przy biurku i przeglądał papiery. Tytania drzemała na rogu biurka, od czasu do czasu otwierała szmaragdowe oczy i wpatrywała się tajemniczo w swego pana. Ranghier trzymał w ręku fotografię i długo jej się przyglądał. Była to podobizna pięknej i młodej kobiety. Uczesanie i niemodna suknia świadczyły, że wchodziło w grę odległe bardzo wspomnienie. Potem Ranghier włożył fotografię do albumu i wsunął go z powrotem do szuflady. Pogłaskał Tytanię i zaczął mówić:

— Cóż, moja biedaczko, jesteśmy oboje zupełnie sami. Z pewnością — nie brak nam pieniędzy, masz co do tego rację i jesteś zapewne jedną z najbogatszych kotek na świecie. Lecz bywają rzeczy, moja Taniu, których nie kupisz za złoto... Na przykład ta okrutna i boska rzecz, którą nazywają miłością... Miłość, jaką żyje ta biedna, młoda kobieta, i której przedmiotem jest cień tylko, a która sprawia, że jej postać jest taka patetyczna, wzruszająca, pełna nieszczęścia. Gdyby miała pójść żebrać, czy cierpieć w więzieniu — o ile jakimś cudem oddanoby jej męża — to byłoby to dla niej szczytem szczęścia.... Oto towar, którego nie notują na międzynarodowych giełdach... Ale, czy nie byłabyś zadowolona, Tytanio — tak samo, jak ja — gdybyśmy ją tu u nas mieli razem z jej małym chłopczykiem? Czyby zechciała? To nie jest pewne! Zapytamy jutro. Ona jest całkiem inna, niż te różne kobiety, które dręczyły nas próżnością, kaprysami, zbyt żywym zamiłowaniem do rozrywek. Ona — taka spokojna, jakby nieobecna i wciąż zajęta cieniem, który trwa przy niej... W każdym razie, można być spokojnym: nie kazałaby mi tak cierpieć, jak to zrobiła Jolanta. Ty wtedy jeszcze się nie urodziłaś i twój duch był tam, gdzie są duchy dobrych kotków przed urodzeniem i po śmierci...

Ranghier mówił tonem żartobliwym, ale fotografia w którą się przed chwilą wpatrywał, wzbudziła w jego sercu echa przyczajone i zawsze gotowe znów zabrzmieć... Był wtedy jeszcze bardzo młody. Surowe wychowanie, otrzymane od rodziców Kanadyjczyków, słabo przygotowało go do rozwiązywania zagadnień życiowych. Południowa uroda Jolanty, jej czarne oczy zdawały się obiecywać cudowne szczęście: pozwolił się oczarować. Ranghierowie byli bogaci. Jolanta była piątą córką ubogiego gajowego w jednym z olbrzymich lasów kanadyjskich. Ślub odbył się z szybkością, która pobiła wszelkie rekordy. Młody małżonek zaznał dni pełnego szczęścia... Lecz kiedyś, odkrył przypadkiem (tak, jak to zwykle bywa), że został — pożal się Boże — w sposób banalny zdradzony i wystawiony na dudka... Cios był potężny, bo Ranghier kochał żonę miłością głęboką, bez reszty, wprost pierwotną. Odmówił pogodzenia i rozstał się z Jolantą. Łzy , obietnice, ataki nerwowe nie zdołały zmienić decyzji. Nigdy jej już nie zobaczył. Lecz gdy przed kilku laty doszła go wiadomość o śmierci żony, uprzytomnił sobie, że po okresie goryczy nastąpiło całkowite przebaczenie. Wyszedł z tego doświadczenia nagle dojrzały, sceptyczny, uodporniony przeciw jakiemukolwiek szturmowi uczuć. Głód miłości, utajony w głębi każdego ludzkiego serca, skierował się u niego w stronę zwierząt. Zaczął je kochać w sposób wszechogarniający i wzruszał ramionami, gdy się z nim przekomarzano na ten temat. Wielbił zwierzęcą wierność, uczciwość, szczerość. Koty stały się głównymi ulubieńcami. Mawiał często: «Kot da się prędzej zabić, niż uczyni coś wbrew swym zasadom»; «Gdy odda serce panu, nigdy go już nie odbierze»; «Jego gorliwość wytrzyma wszelkie próby: kocica, chcąc ochronić swoje małe, niesie je w pyszczku i idzie wbrew wszelkim przeszkodom i niebezpieczeństwom». W ten sposób powoli miłość do «milczących braci», jak mówił Ranghier, wypełniła mu życie. W tymże czasie rozwinął znakomicie swoje zdolności do interesów,. Posługując się intuicją, która go nigdy nie zawiodła, zdobył miliony. Nie wyzbył się przy tym sceptycyzmu, ani przestał być odludkiem.

(Dalszy ciąg nastąpi)

WSPÓŁCZESNE SYLWETKI

Najstarszy monarcha

3. sierpnia Haakon VII, król Norwegii, obchodził 80-tą rocznicę swych urodzin. Jest on nie tylko najstarszym monarchą świata, ale i jedynym który nie odziedziczył tronu, ani go nie zdobył, lecz uzyskał przez głosowanie ludowe.

Gdy w roku 1905 aktualne stało się rozwiązanie unii norwesko-szweckiej i Norwegowie zaczęli rozglądać się za monarchą, zwrócili uwagę na księcia Karola, młodszego brata Chrystiana duńskiego. Znali go jako oficera jednego z duńskich okrętów wojennych, kilkakrotnie składającego wizyty w portach norweskich.

Parlament norweski oficjalnie zaproponował mu koronę. Jednak książe Karol postawił warunek : głosowanie ludowe.

Fritjof Nansen usiłował go wtedy przekonać, że to niepotrzebne, że w kraju czeka na niego premier Michelson i wielki pisarz Bjoernson. Na co książe Karol :

— Mój drogi Nansenie ! To wszystko ładnie wygląda. Ale za 20 lat Michelson nie będzie już wśród żywych i Bjoernson umrze i ty może też, a wówczas mogą przyjść Norwegowie i powiedzieć : Co ty u diabła robisz w naszym kraju ?

Ostatecznie w plebiscycie za królem padło : 260.000 głosów, a 70.000 za republiką.

Obecnie w Norwegii nie ma ruchu republikańskiego, a partia socjalistyczna, przed ćwierćwiekiem najbardziej radykalna w świecie, jest dziś nie mniej monarchistyczna, niż konserwatyści. Jest to wyłączną i osobistą zasługą króla, który nie tylko potrafił zdobyć sobie serca narodu, ale i urzeczywistnić ideał monarchy konstytucyjnego. Opowiadają o nim, że stale nosi konstytucję w kieszeni.

Przełomowy był rok 1928, gdy król wbrew swym doradcom, ale zgodnie z konstytucją powierzył po klęsce konserwatystów tworzenie nowego rządu socjalistom. Był to w dziejach Norwegii krok rewolucyjny, który jednak opłacił się.

Piękną próbą patriotyzmu i męstwa króla Haakona było jego zachowanie się po inwazji Niemiec na Norwegię. Quisling nie był postacią odosobnioną ; z wielu stron naciskano wówczas na króla, by pogodził się z losem i zaniechał daremnej walki. Ze swej strony Niemcy nieprzerwaną akcją samolotów usiłowali nękać króla i jego orszak na całej drodze do morza i Londynu, by później okrzyczeć króla jako „dezertera, który porzucił swój naród". Ale Haakon wiedział, że dalszą walkę będzie mógł prowadzić tylko z wolnej ziemi.

Ma on przydomek „króla ludowego" i istotnie — może poza Danią — trudno o bardziej przystępnego monarchę. Swe osobiste potrzeby i koszt dworu zredukował król do minimum, by na każdym kroku szukać bezpośredniego kontaktu z ludnością. Chłopi zwracają się do niego przez „panie królu" lub per „ty". I w tym tonie toczą się rozmowy, w których król wykazuje dobry humor i dowcip.

Wśród niezliczonych anegdot na ten temat wystarczy przytoczyć jedna :

Na jakiejś uroczystości odsłonięcia czegoś mała dziewczynka, usiłująca zdjąć króla swym tanim aparatem, została przez tłum tak blisko zepchnięta w stronę króla, że nie mogła go objąć ramkami aparatu.

— Jesteś za długi, woła wreszcie z rozpaczą.

Na co król dobrodusznie :

—Coś ci poradzę : zdejm mię w dwóch kawałkach.

Długa jest droga do Białego Domu!

MILIONY SŁÓW I TYSIĄCE KILOMETRÓW

Zgodnie z ustalonym już od dawna zwyczajem kampania przedwyborcza rozpocznie się na dobre dopiero we wrześniu. Sierpień to miesiąc przygotowań.

Eisenhower powrócił już do Denver, które jest jego kwaterą letnią, po krótkim wypoczynku w górach. Natomiast Stevenson objął z powrotem swe obowiązki gubernatora stanu Illinois. Przebywa w Springfield stolicy tego stanu. Obaj zapewne wykorzystają sierpień, by w toku narad z ekspertami i przyjaciółmi ustalić plan batalii.

Będą «opatrywali rany»

Każdemu z nich zależeć będzie przede wszystkim na „opatrzeniu ran" powstałych w obydwóch partiach w czasie kongresów w Chicago. Muszą przeprowadzić szereg rozmów z pokonanymi rywalami, by uniknać ewentualnych rozłamów. Eisenhower musi podtrzymywać stosunki z rozgoryczonymi zwolennikami Tafta, który zresztą prawdopodobnie uda się do generała do Denver, by go rewizytować w rewanżu za uprzejmy gest Eisenhowera w Chicago. Stevenson musi nie tylko zapewnić sobie pomoc stronników swych kontrkandydatów ale również wyjaśnić pewne sprawy z niebezpiecznymi opozycjonistami z Południa.

Podróże kształcą...

Po tych pracach i ustaleniu planu kampanii kandydaci udadzą się na tradycyjny objazd kraju. Będą przeprowadzali niezliczone rozmowy, będą przemawiali przez radio i przez telewizję, odbędą setki wieców i bankietów. Prawdopodobnie pochłoną tysiące kilometrów pociągiem, samolotem i samochodem, dotrą do wszystkich głównych miast kraju.

Wiadomo już, że Eisenhower, postanowił zorganizować wielki objazd tradycyjnie niechętnego republikanom Południa, by zdobyć przez kontakty osobiste głosy tak cenne dla partii, którą reprezentuje. Łatwo się także domyślić, że zręczny Stevenson nie omieszka uczynić wszystkiego, co w jego mocy by opornych demokratów z Południa przywiązać do swego rydwanu.

Jak wydawać pieniądze

Obecnie specjaliści każdej partii naradzają się, jak zorganizować w sposób najbardziej pociągający programy kandydatów w radio i w telewizji. Za programy te płaci się słono, ponieważ w Stanach Zjednoczonych radio i telewizja należą do towarzystw prywatnych, które ani myślą zrezygnować z bogatego żniwa przedwyborczego. Kłopot leży nie tyle w braku pieniędzy ile w przepisie prawnym, który zabrania przekroczenia kwoty 3 milionów dolarów przez komitet narodowy partii. Wprawdzie zarówno demokraci jak i republikanie mają aż po trzy komitety narodowe, co powiększa sumę do 9 milionów, a komitety lokalne mają prawo wydawać dodatkowe kwoty. Mimo to, jeśli się zważy, że koszta kampanii wyborczej to nie tylko radio i telewizja, lecz także kosztowna propaganda w pismach, afisze, manifestacje, koszta podróży kandydatów i ich sztabów, to trzeba przyznać, że sztabowcy mają nad czym łamać sobie głowy.

Dodać warto jeszcze, że podstawa funduszów wyborczych są składki dobrowolne, które według prawa nie mogą przekraczać sumy 5.000 dolarów na osobę. Wszystkie składki muszą być zarejestrowane publicznie.

Samochód turbinowy

Niedawno podano do wiadomości, że angielski samochód „Rover" uzyskał przy próbach w Belgii, szybkość 250 km na godzinę. Grono specjalistów od dawna pracuje nad tym, by samochód ulepszyć, zapewnić mu większy komfort i należyte bezpieczeństwo. Wynikiem tych prac jest zbudowanie przez inżynierów angielskich nowego typu samochodu, który by tym warunkom odpowiadał. Zasada wydaje się prosta: sprężone powietrze miesza się w komorze spalania z paliwem. Po zapaleniu mieszanki gazy wprowadzają w ruch turbinę, która z kolei porusza samochód. Samochód turbinowy pozbawiony jest sprzęgła i skrzynki biegów. Do prowadzenia samochodu potrzebny jest wyłącznie akcelerator i przy lekkim naciśnięciu na jego pedał uzyskać można z łatwością szybkość 150 km na godzinę w ciągu zaledwie 20 sekund. Samochód jest niezwykle czuły w prowadzeniu i pozbawiony jest zupełnie wibracji, które są charakterystyczną cechą pojazdów motorowych. Praktycznie biorąc samochód nie ulega defektom ponieważ jego turbina składa się tylko z dwóch części ruchomych.

Ma on tylko jedną wadę: spala bardzo dużo paliwa. Jeżeli uda się ją usunąć, nowy typ pojazdu może się przyjąć bardzo szybko. Nad udoskonaleniem tego wozu pracują w pierwszym rzędzie Anglicy. Francuzi również wybudowali samochód poruszany turbiną o innej jednak zasadzie. Próby ich nie są ukończone i pełna realizacja pomysłu wymaga jeszcze pewnego czasu.

KOBIECE KŁOPOTY

To i owo o « nylonie »

Jak krajać i szyć materiały nylonowe ?

Krajać tylko nożyczkami — nie wolno próbować drzeć tak jak to czynimy przy innych materiałach.

Używać do szycia nici tylko nylonowych, bardziej mocnych od zwykłych — nie wolno ich również rwać; należy ciąć nożyczkami. Igła winna być bardzo cienka.

Szyjąc na maszynie można uniknąć marszczenia się nylonu, zachowując następujące środki ostrożności:

Nici w czółenku czy bębenku maszyny powinny być nawinięte możliwie luźno, śrubki regulujące napięcie nitki idącej od szpulki trzeba rozluźnić i maszynę nastawić na drobny ścieg.

Jak się nylon pierze ?

W letniej wodzie, w zwykłym mydle — natychmiast trzeba płukać i to bardzo dokładnie, z wody nie wykręcać tylko wycisnąć przed powieszeniem (w cieniu) — naciągnąć dobrze szczególnie w szwach.

Jeżeli rzecz robiona z nylonu posiada plamę, która nie znika w praniu, należy plamę wywabić na sucho tymi samymi środkami i z zachowaniem tych samych ostrożności co przy innych materiałach.

Najważniejszą zaletą nylonu jest — jak to już wszyscy wiemy, — to, że po wysuszeniu nie musimy go prasować.

***

CZY WIECIE, ZE...

...aby uniknąć nieprzyjemnego zapachu, jaki towarzyszy gotowaniu kalafioru, lub kapusty, należy do naczynia, w którym gotujemy tę jarzynę, włożyć gruby kawałek chleba owinięty w małą ściereczkę z muślinu lub rzadkiego płótna.

...ze meblom z białego drzewa można nadać kolor drzewa malowanego, —przez pocieranie ściereczką zanurzoną w wilgotnych fusach z kawy. Po 10 minutach wytrzeć starannie i natrzeć pastą do czyszczenia podłogi i mebli. Ściereczką flanelową nadać połysk natartym powierzchniom. Smarowanie pastą i wycieranie flanelową ściereczką należy powtarzać regularnie co miesiąc.



Występy lekkoatletów w Europie

Po zakończeniu konkurencji lekkoatletycznych na Olimpiadzie zawodnicy rozjechali się w cztery strony świata. Wielu z nich, a specjalnie Amerykanie, występuje jeszcze na zawodach organizowanych na stadionach europejskich : w Finlandii, Szwecji, Niemczech, Wielkiej Brytanii. Żałować należy, że nie zorganizowano żadnych zawodów z udziałem mistrzów olimpijskich we Francji.

Na wszystkich tych zawodach osiągnięto szereg doskonałych wyników. . I tak w Sztokholmie, w biegu na 200 m., Amerykanin Stanfild uzyskał czas 20" 9. Znacznie słabsze czasy mieli zawodnicy na dalszych miejscach : Niemiec Geisler, 21" 6, Jamajczyk Laing, 21" 6, Niemiec Fuchs, 22" 4.

Bieg 110 m. przez płotki wygrał Amerykanin Dillard w czasie 14". Drugi był Jugosłowianin Lorger, 15" 3.

Bieg 400 m. przyniósł łatwe zwycięstwo Jamajczykom Mac Kenley (46" 9) i Rhodenowi, 47" 4.

W biegu na 1.500 m. nieoczekiwany zwycięzcą olimpijski, Luksemburczyk Barthel wykazał świetną formę i wygrał wyścig w 3' 49" 6, przed Szwedem Aberg, 3' 49" 8, Szwedem Otenheimer, 3' 52" 8.

Bieg na 5 km. przyniósł zwycięstwo Szwedowi Albertsson w doskonałym czasie 14' 18" 6. Drugie miejsce zajął Jugosłowianin Mihalicz, 14' 20" 8. Skok o tyczce wygrał Amerykanin Laaz, osiągając 4,50 m., wysokość, która nigdy dotąd nie została przekroczona na stadionie sztokholmskim. Szwed Lundberg skoczył 4,20 m.

W rzucie młotem Niemiec Storch uzyskał 58,29 m.

Doskonałe wyniki osiągnięto również w rzucie dyskiem, który wygrał Amerykanin Dillion, 52,15 m., przed Szwedem Nilssonem, 51,68 m. i i Amerykaninem O'Brien, 50,45 m., oraz w rzucie kulą, gdzie ci sami zawodnicy w innej kolejności osiągnęli : O'Brien, 17,09 m. ; Nilsson, 16,64 m., co jest nowym rekordem szwedzkim i Dillion, 15,37 m.

W skoku wzwyż Amerykanin Wiesner i Szwed Svensson przekroczyli 2 metry.

W Turku, w Finlandii, gdzie Niemiec Schade próbował pobić rekord świata na 5 km., co mu się nie udało, bo uzyskał tylko czas 14' 19" 2, odbyły się również zawody w innych konkurencjach. I tak bieg na 100 m. wygrał Amerykanin Baker, 10" 7, przed Matsonem, 10" 8.

W rzucie dyskiem zwyciężył Włoch Concolini, 53,34 m., przed swoim rodakiem Tossi, 50,05 m.

W skoku wzwyż Rumun Soeter skoczył 2 metry.

W Tampere, w Finlandii, uzyskano następujące wyniki : na 100 m. Amerykanin Gathers, 10"4 ; na 1.500 m., Węgier Beres, 3' 49" 2 ; na 200 m. Amerykanin Baker, 21" 5 ; na 800 m., Niemiec Cleve, 1' 52" 7, ; na 110 m. płotki, Amerykanin Davis, 14" 4, na 400 m. przez płotki, Yoder (USA), 53". W skoku wzwyż Amerykanin Betton skoczył 2 m. w skoku wdal Węgier Foldessy, 7,32 m., a w skoku o tyczce Fin Landstroem, 4.15 m. W rzucie oszczepem Fin Hyytiainen, 70,92 m., w rzucie młotem Węgier Nemeth, 58,39 m.

W Oslo na tamtejszych zawodach najlepszy wynik uzyskał Amerykanin Laaz w skoku o tyczce, 4,57 m. Szwed Lundberg skoczył 4,20 m. Z pozostałych wyników warto zanotować na 800 m. zwycięstwo Barnesa, 1' 50" 5, przed Norwegiem Boysem, 1' 51" 3, i Niemcami Ulzheimer 1' 52" 4 i Lueg, 1' 52" 6.

Reszta wyników osiągniętych była słabsza ze względu na niską temperaturę i deszcz. Jednak w drugi dzień zawodów przy pięknej pogodzie osiągnięto szereg doskonałych rezultatów. W biegu na 100 m. mistrz olimpijski Amerykanin Remigino wyrównał rekord światowy, który dotychczas ustanowiło aż pięciu zawodników czasem 10" 2. Jednak ze względu na dość silny wiatr czas ten nie zostanie uznany jako rekord świata.

Przypomnijmy dotychczasową historię rekordu na tym dystansie.. Ustanowił go w 1936 r. słynny Owens, trzykrotny zwycięszca berlińskiej Olimpiady. W pięć lat później wyrównał go Amerykanin Davis, trzecim zawodnikiem, który uzyskał ten sam czas, był La Beach w 1948 r. Tego samego roku Amerykanin Ewell, a w 1951 Anglik Bailey — uzyskali również 10" 2.

W biegu na 400 m. w Oslo, Amerykanin Pearman uzyskał 47" 7, a Niemiec Haas, 48" 2. Bieg 1.500 m. wygrał Niemiec Lueg, 3' 48" 2, przed Amerykaninem Mac Millen, 3' 48"2, i Australijczykiem Mac Milian, 3'53"2.

W skoku wzwyż Amerykanin Davis znowu przekroczył 2,03 m., a w rzucie dyskiem Amerykanie : Ines i Hooper uzyskali rzuty : 52 m. i 50,39 m.

Na zawodach w Virohlathi w Finlandii Fin Hyytiainen uzyskał najlepszy tegoroczny rzut w oszczepie, wynikiem 75,92 m. Przypominamy sobie, ze na Olimpiadzie Finowie, którzy są specjalistami w rzucie oszczepem, zostali pobici przez Amerykanów. Gdyby Hyytiainenowi udało się uzyskać powyższy wynik na Olimpiadzie, miałby on bezapelacyjnie złoty medal.

Na zawodacvh w Caevle w Szwecji osiągnięto następujące wyniki : Na 200 m. Amerykanin Cole, 21" 2 przed swoim rodakiem Biffle, 22" 2. Na 400 m. Amerykanin Whitfield, 47" 7, przed Niemcem Geister, 48" 3. Na 800 m. Niemiec Steines, 1' 52" 6, przed Szwedem Bengsston, 1' 53".

W biegu na 1 milę zwyciężył Belg Reif w czasie 4' 3" 4, co jest rekordem belgijskim, przed Szwedem Erikssen, 4' 3" 6, Szwedem Aberg, 4' 4" 2 i Szwedem Carlsson, 4' 5" 8.

Bieg na 5 km. wygrał Belg Theye, 14' 24" 4 przed Szwedem Nystroem, 14' 24" 8 i Jugosłowianinem Mihalicz, 14' 24" 9.

W biegu na 4400 m. przez płotki Amerykanin Moore uzyskał 50" 8, co jest tylko o 0,2 sekundy czasem gorszym od rekordu świata.

W skoku o tyczce Szwed Lundberg ustanowił nowy rekord europejski przekraczając 4,44 m. Islandczyk Bryngeirsson skoczył 4,35 m.

W rzucie młotem Niemiec Storch uzyskał 56,72 m., Jugosłowianin Gubijan osiągnął 56,05 m., a Szwed Soederquist, 53,42 m.

EUROPEJSKIE KŁOPOTY W INDYJSKIM PARLAMENCIE

Parlament indyjski odrzucił projekt ustawy, przewidującej karalność żon za wiarołomstwo. Dotychczas tylko mąż jest karany więzieniem do 5 lat, natomiast żona jest bezkarna.

Przeciw karaniu żon powstała gwałtowna opozycja, wysuwając m. in. takie argumenty: nie można żądać wierności od żony, żyjącej w pełnej materialnej zależności od męża, ani od żony, której mąż jest starszy od niej o 30 lub 40 lat, ani od żony, której mąż ma 4 lub 5 żon.

Parlament odrzucił również projekt ustawy, przewidującej sterylizację osób obłąkanych, umysłowo niedorozwiniętych oraz cierpiących na trąd lub kiłę.

Natomiast rada miejska w Bombaju biedzi się nad sprawą zastąpienia palenia zwłok na stosie przez palenie w krematorium. Za tą reformą przemawia moment pieniężny (stos kosztuje 22 rupii — 1.600 fr.), gdy miejsce w piecu elektrycznym tylko 14 rupii), a także reforma ta uniemożliwi dobrowolną śmierć na stosie niepocieszonej wdowy. Przeciw krematorium występują hinduscy ortodoksi, wywodząc m. in., że stary zwyczaj wymaga, aby podczas palenia zwłok syn przebił czaszkę ojca drewnianym kołem, umożliwiając w ten sposóbó duszy opuszczenie ciała. A w krematorium taki zabieg byłby niemożliwy.

WYPADKI DNIA

BUNT WIĘŹNIÓW W MONTREALU

W więzieniu w Montrealu (Kanada), zbuntowali się więźniowie i zdołali opanować część więzienia. Policja w końcu opanowała pewną ilość cel za pomocą gazów łzawiących, nie zdołała jednak całkowicie stłumić buntu. W czasie walk kilkunastu więźniów zostało rannych. Jeden więzień i policjant zostali zabici. Pożar wzniecony przez zbuntowanych został stłumiony. Akcja zdążająca do stłumienia buntu trwa. Szkody materialne są znaczne.

ODWAŻNA STRARUSZKA

Zamieszkała w Pau w odległej willi 73-letnia Debaigi spotkała w domu rzezimieszka, który grożąc jej pistoletem domagał się wydania pieniędzy. Starowina zachowała zimną krew i oświadczając napastnikowi, że mąż jej zaraz wróci pobiegła do pokoju obok i wyskoczyła bez chwili namysłu oknem, by poszukać męża pracującego w polu. Dzięki jej zdecydowaniu 20-letniego opryszka ujęto i osadzono za kratkami.

KATASTROFA KOLEJOWA W SZWAJCARII

Pociąg osobowy zdążający z Coire do St-Moritz wykoleił się przy wjeździe na stację Samedan. Oba parowozy pociągu spadły z nasypu i wagony spiętrzyły się w poprzek torów. Trzech pasażerów poniosło śmierć i kilkunastu odniosło rany.

SKOCZYŁA ZE SZCZYTU POMNIKA

Erna Friedrich wyskoczyła ze szczytu pomnika Zwycięstwa z wysokości 67 metrów i zabiła się na miejscu. Pomnik wznosi się przy ulicy Tiergarten w Berlinie w sektorze brytyjskim.

MOTORÓWKA WPADŁA NA ZAPORĘ

Pociąg motorowy biegnący z szybkością 50 km. do Luneville wskutek zepsucia się hamulców wpadł na zaporę i doznał uszkodzenia podwozia. Pasażerowie zostali wyrzuceni z siedzeń i padali jedni na drugich. 30 osób odniosło rany, a 7 z nich musiano przewieść do szpitala.

Napoleon OKRASINSKI, z Paryża, poszukuje kuzyna swego — Zdzisława NOWICKIEGO, z Warszawy, który mieszkał przed wojną, Warszawa, ul. Kozia, 3. Wiadomość na adres : Napoleon OKRASINSKI, rue du Grenier-St-Lazare, Paris (3), France.
(42)



Z WIZYTĄ

Niepozorny, mały człeczyna wszedł do urzędu podatkowego, usiadł sobie wygodnie i uważnie przypatrywał się pracującym urzędnikom. Po jakimś czasie zwrócił uwagę jednego z urzędników, który podszedł do nieznajomego i pyta :

— Czym mogę panu służyć ?

— Niczym, proszę pana. Ja tu przyszedłem z wizytą. Chciałem po prostu poznać tych, na których tak ciężko pracuję.

ODWAGA

— Wiesz pan, panie Piecyk, przekonałem się, że kobiety są grubo odważniejsze od mężczyzn.

— To wykluczone !

— A jednak tak jest. Niech no mi pan pokaże tak odważnego mężczyznę, który by wszedł do sklepu bez pieniędzy i przymierzył wszystkie tam znajdujące się ubrania, nie mając ani grosza w kieszeni.

Czy są nowe choroby?

«Nowe» choroby pojawiają się ciągle, ale przeważnie istniały one już dawniej, a dopiero teraz zostały rozpoznane i zbadane. Podobnie nie jest rzeczą wykluczoną, że choroba papuzia, lub przenosząca się z bydła choroba Banga mają daleką przeszłość, choć spotkać je można dopiero w nowszych podręcznikach medycyny. Jest możliwe, że niektóre nieszkodliwe pasożyty mogą przekształcać się w złośliwe i rzeczywiście wywołać nowe choroby, ale w tym kierunku bakteriologii jeszcze brak dostatecznego doświadczenia.

W pełnym tego słowa znaczeniu nowe choroby występują pod wpływem dawniej nieznanych bodźców chemicznych lub fizykalnych. Tu należą przede wszystkim tzw. choroby zawodowe, choroby powstałe skutkiem nadużywania narkotyków, działania energii promieniotwórczej itd.



Blednica — chorobą gorsetów

Lekarze uważają obecną modę kobiecą za rozsądną, znacznie rozsądniejszą, niż moda męska. A jedną z najmądrzejszych reform, przeprowadzonych przez kobiety, było zniesienie gorsetu.

Instrument ten ma sędziwą metrykę. Powstał około roku 1550 i wkrótce po tym został usztywniony przez fiszbin. Przez kilkaset lat polowano na wieloryby, by zdobyć tran potrzebny do palenia w lampach i fiszbin na gorsety. W 16 wieku przejściowo gorset należał też do mody męskiej, a nawet przed pierwszą wojną światową używali go elegancioficerowie niektórych armii.

Rewolucja francuska zniosła gorset, ale już w roku 1820 zjawia się on znowu, by z końcem 19 wieku dojść do punktu szczytowego, jakim był ideał «osiej talii», polegającej na ściśnięciu sznurówką do granicy wytrzymałości. A po tym gorset znika — i równocześnie znika z praktyki lekarskiej jedna ze starych chorób — blednica.

Na blednicę, będącą jedną z postaci anemii, chorowały «tradycyjnie» kobiety mniej więcej do 25 roku życia. Choroba polegała na blado-zielonkawej cerze, braku apetytu, łatwym męczeniu się, zawrotach głowy i omdleniach. Przez podawanie preparatów żelaza osiągano poprawę, jednak na całe życie pozostawała skłonność do omdleń, które w 19 wieku należały do właściwości wszystkich szanujących się kobiet.

Obecnie w brukselskich Acta Medica Belgica wyszła rozprawa, wykazująca, że blednica była skutkiem noszenia gorsetów. Dlaczego tak było, nie udało się stwierdzić, ale jest faktem, że daty pojawiania się i zanikania blednicy ściśle pokrywają się z datami początkową i końcową używania gorsetu.

Kulisty piorun w mieszkaniu

W Hamburgu zaszedł dość rzadki wypadek wpadnięcia do mieszkania kulistego pioruna. Na oczny świadek tak opisuje ten fenomen:

Około 1-2 sekund po uderzeniu pioruna w sąsiedztwie, przed oknem pokoju zjawiła się nagle lśniąca, ognista kula wielkości pięści, poruszając się szybko ruchem węża z dołu do góry. Doszedłszy do skrzyżowania ram zamkniętego okna, przeszła przez szybę na głębokość około pół metra do pokoju, nagle wykonała zwrot o 90 stopni, by przelecieć około 1 metra wzdłuż ściany, po czym z krótkim trzaskiem zgasła. Kula była barwy błękitno-fiołkowej, jej kontury były nieco zatarte. Nie wyrządziła ona najmniejszej szkody.



PAN FIOŁEK SZUKA SZCZĘŚCIA

OPORNY BALON

Copyright by Opera Mundi

PRZEDSTAWICIELSTWA „SŁOWA POLSKIEGO":

PÓŁNOCNA FRANCJA : Dep. Nord i Pas de Calais — Tadeusz GOLĄB, 52, rue Saint-Andre, LILLE (Nord).

WIELKA BRYTANIA I IRLANDIA : **Dr M. Trusz,** 150, Earls Court Rd, London S. W. 5.
Prenumerata: miesięcznie 8/6 kwartalnie £ 1.5.6. Egzemplarz 3 d.

NIEMCY : Czesław Tarnowski, (23) Quakenbruck, Schiphorst 2. Postschek konto Hannover 723 24.
Prenumerata: miesięcznie 4.00DM., kwartalnie 11.00 DM.

SZWAJCARIA : Ewa Chylewska Rudenzweg 6, Zurich 9/48
Prenumerata: miesięcznie — 4.00 fr. szw., kwartalnie — 11,00 fr. szw., półrocznie — 20 fr. szw. Egzemplarz — 0,20 fr. szw.

SZWECJA, NORWEGIA I DANIA : Bożysław Kurowski, Anggatan 6, Lund.
Prenumerata : miesięcznie 5 koron, kwart. 14 kr., półrocz. 27 kr.

AUSTRIA : Kazimierz r. Knap, Salzburg 2, Maxglar Wohnsiedlung Werksstr. 13/17.
Prenumerata: miesięcznie — 30 S., kwartalnie — 85 S, półrocz. — 160 S.

HOLANDIA : B Gaias, Schorsmolenstraat, 9. Breda.
Prenumerata: miesięcznie — 3 guld., kwartalnie — 8 guld., półrocznie — 15 guld. Egzemplarz — 16 centów.

KANADA : Dr Mieczysław Sangowicz, 1273, Av. Bernard, Apt 1. Montreal Que.
Prenumerata: miesięcznie — 1,25$, kwartalnie — 3,50$, półrocz. 6,50$

Pod tymi adresami prosimy zwracać się w sprawie prenumeraty, kolportażu i ogłoszeń.

Prenumerata we Francji:

Miesięcznie: **280 fr.**
Kwartalnie: **840 fr.**
Półrocznie: **1.600 fr.**

Gerant Directeur : Mr F.-J. Chotard

IMPRIMERIE J. E. P.

Travail execute par des ouvriers syndiques